



PAŃSTWO JAROCIN

NR 4 (4)

PISMO STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ
PAŃSTWA JAROCIN

Uroczystość nawiedzenia Matki Bożej Fatimskiej 4 - 5 w Jarocinie i 5 – 6 lutego w Domostawie, tak jak każda wizyta ukochanej Matki, sprawiła sporo miłego zamieszania. Pośpieszyliśmy chętnie do krutek konfesjonałów by oczyścić nasze serca. Nie szczędziliśmy też wysiłku, aby ozdobić nasze domy

i płoty, aby Matka widziała jadąc drogami obu parafii nasze zagrody. Jednak najpiękniej, najserdeczniej i najuroczyściej witaliśmy Ją w ukwieconych i wypełnionych wiernymi po brzegi, naszych parafialnych kościołach w Jarocinie i Domostawie. Nie brakowało tam również bliskich Twemu sercu synów – kapłanów z hierarchii kościelnej ani pragnących być blisko Ciebie Matko – parafian.

Za bezmiar Twojej miłości i nieustanne za nami wstawieństwo w niebie – dziękujemy Ci Królowo Różańca Świętego!

O Fatimska Nasza Pani – dziękujemy Ci.

Redakcja



Figura Matki Boskiej Fatimskiej w Jarocinie



Figura Matki Boskiej Fatimskiej w Domostawie



VII Sesja Rady Gminy

Początek sesji miał uroczysty charakter. Rada Gminy zauważyła i doceniła działalność przewodniczących organów pomocniczych gminy (sołtysów) i z racji zbliżającego się święta samorządowca, dwóm Paniom sołtys uroczysto podziękowano, wręczając kwiaty i skromne upominki. Na to szczególnie serdeczne podziękowanie zasłużyła Pani **Maria Tęcza** – długoletnia (była) sołtys wsi Majdan Golczański oraz aktualna, również długoletnia sołtys sołectwa Szyperki Pani **Władysława Parcheta**. Przewodniczący Rady Gminy Andrzej Flis przedstawił zasługi Pań sołtys i ich duży wkład w rozwój samorządności lokalnej, podziękował i złożył życzenia. Były też kwiaty i upominki. Panie były bardzo wzruszone, zadowolone i zaskoczone, bo w historii jarocińskiego samorządu nie miały miejsca tego rodzaju podziękowania na forum rady.

Rada Gminy doceniła również fakt otrzymania przez 2 nauczycielki z naszej gminy tytułu **nauczyciela dyplomowanego**. Ten stopień awansu nauczycielskiego otrzymały: Pani **Halina Zagajewska** - dyrektor szkoły w **Majdanie Golczańskim** oraz Pani **Teresa Smutek** nauczycielka PSP w Jarocinie. Były życzenia, kwiaty i upominki wręczone przez Przewodniczącego Rady Gminy Andrzeja Flisa i Przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Bogusława Iskrę.

Absolutorium dla wójta

Głównym punktem programu VII sesji było rozpatrzenie sprawozdania Wójta Gminy z wykonania budżetu gminy za 2003 r. i udzielenie mu /bądź nie/ absolutorium. Głównymi zarzutami wobec wójta były: budowa przystanku w Zdziarach, wykonanie drogi do pastwiska w Zdziarach i przepustu na drodze koło stawu w Kutylach. Mimo tych zarzutów rada **11** głosami „za” przy **3** wstrzymujących udzieliła wójtowi absolutorium. Wstrzymali się od głosu: Andrzej Flis, Franciszek Sarzyniak i Grzegorz Smutek.

Zmiany w składach komisji Rady Gminy

Radni dokonali również zmian składów osobowych stałych komisji. Dwuosobowa przez pewien czas Komisja rewizyjna została uzupełniona do 3 – osobowego składu radnym Tadeuszem Małkiem. Komisję Rozwoju Gospodarczego i Ochrony Środowiska do 7 osobowego składu uzupełnił Bogusław Iskra, natomiast do Komisji Oświaty, Kultury i Sportu weszli: Bogusław Pieróg i Jerzy Mischczyszyn (*radna Aniela Olszówka zrezygnowała z członkostwa w tej komisji*) i jej skład pozostał 5 osobowy.

Wybory w Golcach

W dniu 28 marca odbyły się wybory uzupełniające do Rady Gminy w okręgu wyborczym Nr 3, czyli w Golcach. Kandydowali dwaj panowie: Bogusław Pieróg i Jan Siembida. W głosowaniu na 312 uprawnionych wzięło udział 106 wyborców co stanowi 33,98 %. Radnym wybrany został p. Pieróg, który otrzymał 54 głosów, o 9 więcej niż jego kontrkandydat. Zaprzysiężenie nowego radnego nastąpiło podczas sesji Rady Gminy w dniu 20 kwietnia.



Z pracy urzędu gminy

W ramach programu „Aktywizacja obszarów wiejskich - Wsparcie finansowe dla rolnictwa i obszarów wiejskich” w porozumieniu z Powiatowym Urzędem Pracy w Nisku został zatrudniony w urzędzie gminy pracownik, który służy rolnikom pomocą w wypełnianiu wniosków. Każdy rolnik, któremu wypełnienie wniosku o nadanie numeru ewidencji producentów lub wniosku o dopłaty obszarowe nastęrcza trudności może skorzystać z pomocy tego właśnie przeszkolonego w tym zakresie pracownika w każdym tygodniu, od poniedziałku do piątku, w godzinach pracy urzędu.

Przepisy dotyczące procedury uzyskiwania pozwoleń na budowę, które obecnie obowiązują, zamiast zapowiadanych udogodnień w otrzymaniu decyzji o warunkach zabudowy, wręcz je utrudniają i nadmiernie wydłużają. Dzieje się tak za sprawą konieczności uzyskania różnorodnych uzgodnień, wymagających dużo czasu. Konsekwencją wprowadzonych nowych procedur jest to, że na 18 wniosków, jakie w br. wpłynęły do tut. urzędu, zostały wydane dopiero dwie decyzje o warunkach zabudowy a pozostałe projekty są w fazie uzgodnień.

W prowadzonym przez wójta rejestrze działalności gospodarczej jest zarejestrowanych **130** różnego rodzaju działalności (*przedsiębiorców*). W 2003 r. zostało zarejestrowanych **16** nowych przedsiębiorców, natomiast **11** zostało wykreślonych z rejestru.

Zgodnie z przepisami ustawy o świadczeniach rodzinnych, od dnia 1 maja 2004 r. obowiązki wdrażania nowego systemu świadczeń rodzinnych przejmuje gmina. W gminie Jarocin, podobnie jak w niemal wszystkich gminach sąsiednich, zadanie to zostało zlecone Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Jarocinie. Od 1 maja br. zainteresowani mieszkańcy naszej gminy, będą składać odpowiednie wnioski w sprawie zasiłku rodzinnego i dodatków do niego oraz świadczeń pielęgnacyjnych, do Kierownika Stanisława Gazy w miejscowym OPS.

W najbliższym czasie poczta z budynku agronomówki zostanie przeniesiona do budynku remizy OSP w Jarocinie (taka jest wola dyrekcji poczty).

Po zwolnieniu przez pocztę pomieszczenia w agronomówce zostanie zorganizowany przetarg na wynajem tego lokalu użytkowego. Do dyspozycji pozostanie także lokal opuszczony przez Poczta w Domostawie.

W dniu 23 maja 2004 r. w Jarocinie odbędą się Powiatowe Zawody Strażackie. Weźmie w nich udział ponad 20 drużyn. Przewidziany jest występ zespołu Kilersi.

Mimo, że wójt obniżył cenę 26 arowej działki przeznaczonej do sprzedaży w Domostawie (nad rz. Bukową) do kwoty 2 200 zł., to również drugi przetarg nie przyniósł rezultatu. Teraz będzie sprzedawana w drodze rokowań.

JR

Rezygnacja Prezesa

Pan Jerzy Mischczyszyn pełniący od chwili powołania Stowarzyszenia Przyjaciół Państwa Jarocin funkcję jego prezesa złożył w dniu 15 kwietnia br. na ręce Zarządu pisemną rezygnację. Podczas najbliższego Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia nastąpi wybór jego następcy.

Sekretarz – Janusz Pasek



Wizyta Matki Boskiej Fatimskiej w Gminie Jarocin

Figura Matki Bożej, która gościła w naszych parafiach /patrz str. Nr 1/ została uroczystie poświęcona i z Fatimy przekazana Ojcom Pallotynom. Odpowiedzieli oni na apel biskupa z Odessy na Ukrainie, aby w mieście tym zorganizowali od podstaw Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Obecnie figura pielgrzymuje na wschód, do Odessy, poprzez polską ziemię. Do Sanktuarium w Odessie dotrze za około 2 lata, gdy zakończą się prace nad przygotowaniem Sanktuarium. Ojcowie Pallotyni zwrócili się do Jego Excelencji Biskupa Sandomierskiego Andrzeja Dzięgi z prośbą aby Figura Matki Bożej mogła być przyjęta na rok do naszej Diecezji i we wspólnotach poszczególnych parafii otoczona modlitwą w intencji Ojca Świętego, w intencji kościoła na wschodzie i w intencji świata. Nawiedzenie rozpoczęło się od bazyliki konkatedralnej w Stalowej Woli w Pierwszą Niedzielę Adwentu 2003 a zakończy się w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu w Wigilię Uroczystości Chrystusa Króla 2004 roku. /an/

Unijne dopłaty

Rolnicy, którzy złożyli stosowny wniosek i otrzymali numer ewidencji producenta będą mogli w terminie od 15 kwietnia do 15 czerwca br. złożyć wnioski do ARiMR w Nisku o dopłaty obszarowe. Zdecydowana większość pieniędzy trafi jako pomoc dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania. Gmina Jarocin oraz gmina Harasiuki, jako jedyne w powiecie nizańskim w całości zostały zakwalifikowane do obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania, jako że większość gospodarstw jest położona na słabych glebach. Dzięki temu rolnicy otrzymywać będą wyższe dopłaty w formie specjalnych kwot wyrównawczych, rekompensujących koszty i utracone dochody z tytułu gospodarowania na terenach o gorszych warunkach gospodarowania. Przewiduje się że będzie to dopłata w wysokości około 500 zł do 1 ha (*łącznie: podstawowa, do użytków zielonych i z tytułu zaliczenia terenów gminy do ONW*). Koniecznym warunkiem ubiegania się o należne dopłaty jest złożenie do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Nisku stosownego wniosku.

Agronomówka zagrożona

Urząd Gminy otrzymał pismo Komisji Regulacyjnej Do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Warszawie zawiadamiające o wszczęciu postępowania regulacyjnego w przedmiocie przeniesienia na rzecz Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w R.P. własności nieruchomości położonej w Jarocinie. Z przedstawionego pisma wynika, że roszczenia strony żydowskiej dotyczą placu, na którym w latach 60 – tych ubiegłego stulecia została wybudowana agronomówka. Przed II wojną światową na placu tym stała bożnica, w której modlili się miejscowi Żydzi. Do czasu zakończenia wszczętego postępowania powyższy teren nie może być przedmiotem żadnych postępowań sądowych i administracyjnych (z mocy prawa ulegają zawieszeniu). Pozostaje, więc czekać na zakończenie wszczętego postępowania i stosowną w tej sprawie decyzję. /JR/

Stanowisko Rady Gminy

Podczas ostatniej sesji na wniosek radnego Jerzego Mischyszyna Rada Gminy przyjęła w głosowaniu następujące stanowisko: **„Rada Gminy ocenia negatywnie wypowiedź Wójta zamieszczoną w Tygodniku Nadwiślańskim” 13 marca 2004 r. w artykule „Wojna w Państwie Jarocin” uznając to działanie jako destrukcyjne i poniżające najwyższy organ uchwalodawczy gminy**”. Przewodniczący Rady Gminy poddał pod głosowanie kwestię podjęcia stanowiska w sprawie artykułu zamieszczonego w Tygodniku Nadwiślańskim. W wyniku głosowania 6 głosami „za”, przy 5 głosach „wstrzymujących się” stanowisko zostało przyjęte. Trzech radnych nie brało udziału w głosowaniu.

Do stanowiska

Czytelnikom naszego pisma należy się pewne wyjaśnienie. Część radnych poczuła się urażona zawartymi treściami w artykule pana Capigi w Tygodniku Nadwiślańskim. W ich imieniu przewodniczący Rady Gminy A. Flis żądał ode mnie zamieszczenia przeprosin w tymże piśmie. Kategorycznie odmówiłem, gdyż nie autoryzowałem swoich wypowiedzi do artykułu, nie twierdziłem, że wszyscy radni się skompromitowali, lecz twierdziłem i podtrzymałem to podczas sesji, że to była kompromitacja rady, skoro nie potrafiła nic sensownego zaproponować w kwestii przyszłości gminnej oświaty. Okazało się, że niektórym radnym łatwiej jest uchylać stanowiska wobec wójta niż rozwiązywać ważne problemy. Wójt - Z. Walczak

Odnowa wsi

W województwie podkarpackim zainicjowany został nowy program unijny pn. „Odnowa wsi polskiej”. Wzorowany jest on na programie realizowanym w latach dziewięćdziesiątych w Austrii i Niemczech. W Polsce pilotażowo przeprowadzono go w województwie opolskim. W chwili obecnej przedstawiciele tego województwa zaangażowani w powyższy program, będą służyć nam pomocą. Ideą przewodnią programu jest wspomaganie inicjatyw oddolnych powstających w poszczególnych wioskach czy też sołectwach. Rola wójta została ograniczona tylko do wytypowania sołectwa do programu oraz zaproponowania osoby do pełnienia roli lidera odnowy wsi oraz koordynatora gminnego. Wójt wytypował sołectwo Jarocin, na koordynatora gminnego zaproponował p. Teresę Walko z Urzędu Gminy, na lidera zaś p. Janusza Paska radnego z Jarocina. I na tym rola wójta się zakończyła. Inicjatywa działań przechodzi bowiem na sołectwo. To jego przedstawiciele mają wypracować podczas zorganizowanych warsztatów Strategię Rozwoju Sołectwa i zaproponować w jej ramach konkretne przedsięwzięcie do wsparcia ze środków unijnych. Dofinansowanie z tego programu może wynieść 450 000 zł., co stanowić może 80 % kosztów zadania. Program ten jest pod tym względem bardzo atrakcyjny. Wiele zależy teraz będzie od przedstawicieli mieszkańców sołectwa, czy zdołają wykorzystać rysującą się szansę. W dniu 24 kwietnia w GOKSTiR odbyło się pierwsze spotkanie z przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego. Z naszej strony wzięli w nim udział: Tadeusz Małek, Antoni Oleksak, Kazimierz Bąk, Teresa Walko oraz Zbigniew Walczak. Przedstawili oni gościom charakterystykę sołectwa Jarocin, jego atuty i problemy. Zaproponowali także Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin jako stowarzyszenie mogące pełnić rolę ‘stowarzyszenia odnowy wsi’.

/an/



Droga czy most?

Rozstrzygnięcie powyższego dylematu nastąpiło podczas zebrania sołeckiego w Szwedach. W miejscowości tej na rzece Bukowa znajdują się dwa mosty w odległości ok. 600 m od siebie. Jeden jest mostem betonowym znajdującym się na zakończeniu drogi powiatowej Domostawa – Szwed, drugi zaś drewnianym znajdującym się w ciągu drogi gminnej. Most drewniany został wybudowany w roku 1985 przez jednostkę wojskową z Niska, w ramach ćwiczeń. W tej chwili kwalifikuje się do natychmiastowego zamknięcia, bądź odbudowy. Sprawa mostu podzieliła mieszkańców sołectwa na dwa obozy. Już podczas poprzedniego zebrania sołeckiego w sołectwie Szwed zarysował się konflikt interesów. Wójt zaproponował wtedy odłożenie rozstrzygnięcia do chwili zorientowania się w przybliżonych kosztach remontu mostu. Na zebraniu w dniu 25 kwietnia pojawiło się 26 osób. Odbyła się bardzo burzliwa dyskusja. Część zebranych, przeciwników odbudowy mostu, po zorientowaniu się, że jest w mniejszości opuściła zebranie i nie wzięła udziału w głosowaniu. Pozostali jednogłośnie opowiedzieli się za odbudową mostu. Wypowiadając się pod koniec zebrania wójt gminy obiecał starać się o dotację, aby można było oprócz remontu mostu zmodernizować także jedną z dróg gminnych. /an/

Ze spisu

Jak wskazują wyniki spisu powszechnego przeprowadzonego w 2002 roku w 528 gospodarstwach na terenie gminy Jarocin utrzymuje się bydło co stanowi 47,6% ogółu gospodarstw, trzodę chlewną w 385 gospodarstwach (34,7%), konie w 228, króliki w 80 i drób w 615 gospodarstwach. Bydła jest 1076 sztuk, trzody chlewnej 757 szt., 33 kozy, 267 koni, 12050 szt. drobiu i 556 szt. królików. Ogółem budynki gospodarskie na terenie gminy są w 974 gospodarstwach.

Wszystkich budynków i budowli gospodarskich na terenie gminy jest **2086**. Ciągników jest 410, samochodów ciężarowych 13, kombajnów 11 i 13 dożarek bańkowych.

Telefony stacjonarne posiada 872 gospodarstwa.

Podczas spisu stwierdzono, że na terenie gminy Jarocin jest 1214 budynków mieszkalnych, z których 1111 były wyposażone w wodociąg, 1034 w kanalizację (427 do sieci i 607 do odprowadzenia lokalnego) i 585 w centralne ogrzewanie. Na terenie gminy jest **1119** rodzin, w tym małżeństw z dziećmi **849**. Małżeństw z jednym dzieckiem jest **259**, z dwojgiem **274**, z trojgiem – **181**, z czwórką i więcej **135**.

J.R.

Jubileusz, na którym nie śpiewa się „100 lat”

Pani **Aniela KOTWICA** z miejscowości Szyperki 28 lutego 2004 roku ukończyła **105 lat** życia. Jak sama mówi, nie spodziewała się, że dożyje tak sędziwego wieku. Całe Jej życie naznaczone było ciężką pracą w gospodarstwie rolnym i przy wychowaniu dzieci (jest matką sześciorga dzieci) a siłą do swojego działania czerpała z modlitwy. Jej dewiza życiowa to „praca i modlitwa” oraz bezwzględny zakaz picia alkoholu. Jak na swoje 105 lat zacna Jubilatka jest w dobrym zdrowiu, chodzi po mieszkaniu, chętnie rozmawia, jest bardzo pogodna.



W dniu 105 urodzin najstarszą mieszkankę gminy Jarocin odwiedził Wójt - Zbigniew Walczak. Przybył w towarzystwie sołtysa Szyperki Władysława Parcheta i Sekretarza Gminy z najlepszymi życzeniami, kwiatami i skromnym upominkiem.

Była ekipa telewizyjnej „trójki”, redaktorzy „Tygodnika Nadwiślańskiego” i „Nowin” oraz sąsiedzi Jubilatki. Na ten czas przyjechała również najbliższa rodzina z Malborka. Wszyscy życzyli Pani Anieli zdrowia i doczekania dalszych jubileuszy.

J.R.

Druga sala gimnastyczna w gminie Jarocin

W dniu 18 lutego 2004 r. nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenia sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w Domostawie. Uroczystość uświetnił swoją obecnością Senator RP Grzegorz Lato, który wraz z Wicemarszałkiem Województwa Podkarpackiego Norbertem Mastalerzem, Przewodniczącym Rady Powiatu Nizańskiego Gabrielem Waliłko, Wójtem Gminy Jarocin Zbigniewem Walczakiem i p.o. dyr. PSP w Domostawie Ewą Szwedą dokonał przecięcia wstęgi. Poświęcenia obiektu dokonał proboszcz parafii Domostawa ksiądz Stanisław Konik. Wójt Gminy przedstawił historię długoletniej budowy, którą rozpoczęto z inicjatywy miejscowych radnych w 1998 r. i z przerwami kontynuowano do grudnia 2003 r., kiedy to nastąpiło wykonanie obiektu „pod klucz”. Podziękował szczególnie senatorowi Grzegorzowi Lato za pomoc w uzyskaniu dotacji z MENiS, bez której niemożliwym byłoby jeszcze zakończenie budowy. Z okolicznościowymi przemówieniami wystąpili: senator Lato, wicemarszałek Mastalerz, przewodniczący Waliłko, wicestarosta Zań oraz burmistrz Miasta i Gminy Nisko Mariusz Kowalik. Po przemówieniach zaproszonych gości, wójt gminy wręczył pani Ewie Szwedzie akt nominacji na dyrektora szkoły na pięcioletnią kadencję, życząc jej powodzenia w kierowaniu szkołą i wyrażając nadzieję na dobrą współpracę z organem prowadzącym. Następnie uczniowie szkoły w Domostawie przedstawili cześć artystyczną składającą się z piosenek, wierszy, fragmentów inscenizacji szkolnych a także ćwiczeń gimnastycznych. Po zakończeniu części oficjalnej odbył się poczęstunek dla zaproszonych gości przygotowany przez rodziców uczniów i nauczycieli. W międzyczasie senator Grzegorz Lato rozdał mnóstwo autografów. (zdjęcia z otwarcia na str. 20)

/an/



PROGRAM EDUKACYJNY „BOCIAN”

Bocian biały od niepamiętnych czasów otaczany jest w Polsce sympatią i szacunkiem. Według wierzeń ludowych powstał z człowieka, który sprzeciwił się Bogu i za karę oczyszcza świat z wszelkiego plugastwa. Powszechnie panuje przekonanie, że przynosi szczęście i gnieździ się tylko u dobrych ludzi.

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Mostkach – Sokalach od 2000 roku uczestniczą w programie edukacyjnym „Bocian” mającym na celu ochronę bociana białego i jego siedlisk. Program ten zainicjowany, prowadzony i nadzorowany jest przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura”, którego wspomaga EkoFundusz.

Do głównych celów i zadań tego programu należą:

- uaktywnienie młodych ludzi poprzez obserwacje przyrody i podejmowanie działań do jej ochrony;
- zbieranie informacji o stanie populacji bociana białego w gminie a przez to w Polsce;
- poszerzanie wiedzy uczniów poprzez zdobywanie konkretnych wiadomości o szeroko rozumianej przyrodzie;
- uwrażliwianie na piękno przyrody;



Praktyczne działania jakie przeprowadzają uczniowie to obserwacja i inwentaryzacja gniazd bociana białego na terenie gminy Jarocin sprowadzająca się do lokalizacji gniazda (gdzie jest umiejscowione), zanotowania terminu przylotów i wszystkich ważnych informacji z ilością wylęgu młodych bocianów i terminem ich odlotu. Bocian biały jest gatunkiem chronionym i zgodnie z prawem obowiązuje zakaz niszczenia jego gniazd. Zdarzają się jednak przypadki niefortunnego umieszczenia ich na liniach słupa energetycznego. Z takimi przypadkami spotkaliśmy się w dwóch miejscowościach naszej gminy tj. w Mostkach -Jeżach i w Zdziarach. Szkolne Koło Ekologiczne w Publicznej szkole Podstawowej w Mostkach –Sokalach zwróciło się w 2003 roku o założenie platform energetycznych do Zakładu Energetycznego w Janowie Lubelskim. Nasze starania zostały wsparte przez Urząd Gminy w Jarocinie.

Z satysfakcją możemy poinformować, że na wymienione gniazda zostały założone platformy przed sezonem lęgowym w 2004 roku i już zostały te gniazda zajęte przez bociany.

Bocian stanowi swego rodzaju wskaźnik jakości środowiska. Występuje tam, gdzie przyroda nie została drastycznie przekształcona.

Na świecie żyje blisko dwieście tysięcy par bocianów, z czego co czwarty bocian wykluwa się w Polsce. Dlatego nasz kraj możemy nazwać królestwem bocianów, gniazduje tu bowiem blisko 45 tysięcy par ptaków tego gatunku.

Na terenie naszej gminy Jarocin znajduje się blisko 26 gniazd bocianich i tyle też par bocianów możemy się spodziewać w 2004 roku.



Pierwsze liczenie bociana białego na świecie przeprowadzono na ziemiach polskich w roku 1876. Pionierem w tej dziedzinie był ks. Prof. Eugeniusz Janota organizując je w ówczesnej Galicji.

W 1934 roku rozpoczęto międzynarodowe akcje liczenia bocianów, przeprowadzając ich do tej pory 5 (w latach: 1934, 1958, 1974, 1984, 1994).

W rok 2004 odbędzie się VI Międzynarodowy Spis Bociana Białego obejmujący wszystkie kraje w których bocian gniazduje. Spis odbędzie się w dniach od 10 do 31.07.2004r. Każdy może w nim wziąć udział. Chętnych do współpracy w liczeniu bocianów na terenie gminy prosimy o kontakt z Publiczną Szkołą Podstawową w Mostkach – Sokalach tel. 8713 -142.

Dla ciekawostki: w niektórych rejonach Polski ptak ten stał się narzędziem ludowego wróżbiarstwa – pierwszy bocian widziany wiosną w locie ma przepowiadać zdrowie, siłę, gospodarność, siedzący zaś wróży chorobę, gnuśność i lenistwo. Szkolne Koło Ekologów przy Publicznej Szkole Podstawowej w Mostkach – Sokalach życzy wszystkim zobaczenia pierwszego bociana na wiosnę w LOCIE.

Adam Dec



Problemy gminnej oświaty

W poprzednim numerze pisma ukazał się list otwarty Wójta Gminy Jarocin dotyczący funkcjonowania gminnej oświaty. Pan Wójt w kasandrycznym tonie przedstawił swój pogląd, że w niedługim czasie jedyną pozycję w budżecie gminy stanowić będą wydatki na prowadzenie szkół. Stanie się tak z powodu zmniejszającej się liczby dzieci uczęszczających do naszych szkół. Stawia dramatyczne pytanie: „Gdzie będzie granica tych wydatków (granica rozsądku)?”. Zarzuca radnym, że nie chcą zająć się tym tematem i uchylają się od podjęcia decyzji.

Jako przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Gminy czuję się w obowiązku odpowiedzieć na zarzuty przedstawiane w tym tekście. W wyniku zmian jakie zaszły w naszym kraju, prowadzenie szkół zostało przekazane lokalnym samorządom. Było to pociągnięcie korzystne dla rządu, gdyż pozbył się kłopotów. Samorząd został sam z narastającymi problemami. Subwencje przekazywane do gminy nie wystarczyły na potrzeby szkół. Dlatego rada poprzedniej kadencji wprowadziła szereg zmian, m.in. łączenie klas, ograniczenie dodatków regulaminowych wypłacanych nauczycielom. Przyniosło to spodziewane efekty. Kredyt został spłacony, a budżet oświaty pozwolił na spokojne funkcjonowanie szkół. Przyjęta została zasada, że pieniądze zostają dzielone na poszczególne szkoły tak, aby można było prowadzić konieczne remonty w istniejących obiektach.

Taką sytuację zastaliśmy obejmując obowiązki w nowej radzie. W roku 2003 udało się zakończyć budowę sali gimnastycznej w Domostawie, przeprowadzić potrzebne remonty w innych szkołach, np. malowanie dachu na budynkach w Jarocinie i Szyperkach, oddanie do użytku punktów wydawania posiłków w Golcach i Majdanie Golczańskim (podziękowania dla kierownika OPS pana Stanisława Gazdy za pomoc w pozyskaniu funduszy) i wiele innych prac. Uznaliśmy więc, że był to udany rok dla oświaty gminnej i spokojnie przystąpiliśmy do prac nad budżetem na rok 2004. Jednak po analizie projektu przedstawionego przez wójta, komisja stwierdziła, że finanse przeznaczone na oświatę są za małe. Wystąpiłem z wnioskiem o zwiększenie tych środków. Większość samorządów z naszego terenu dokłada większe pieniądze do subwencji oświatowej, niż to ma miejsce w naszej gminie. Kilkanaście procent dołożone do szkół nie rujnuje budżetu gminnego.

W wyniku uchwał podjętych na sesji w dniu 23 lutego b.r. budżet szkół podstawowych został zwiększony o 60 tysięcy złotych. Przeciwnikiem tego był wójt i grupa radnych skupionych wokół niego. W czasie tej burzliwej sesji, po przyjęciu poprawek, wójt stwierdził, że te pieniądze podzielił po swojemu. I tak też się stało. Mimo sprzeciwu komisji. Wójt rozdzielił pieniądze wg liczby uczniów, bo „tego wymaga elementarna logika i poczucie sprawiedliwości”. Ta logika

odnosi się tylko do szkół podstawowych, nie dotyczy już gimnazjum. Efektem tej logiki jest podział budżetu na szkoły podstawowe, który spowoduje, że szkołom w Szyperkach, Golcach i Majdanie Golczańskim w końcu tego roku braknie środków na funkcjonowanie. Natomiast pozostałe szkoły dysponujące większym budżetem będą wydawać byle wykonać budżet.

Uważam, że jeśli chcemy przejść na podział budżetu ściśle wg liczby uczniów, to należy poddać do szerokiej konsultacji w zainteresowanych sołectwach z odpowiednim wyprzedzeniem. Pan wójt przedstawia kilka różnych propozycji zmian, które pozwoliłyby aby drogą ewolucji a nie rewolucji zmienić finanse, a co za tym idzie funkcjonowanie szkół. Ograniczenie pieniędzy jest pierwszym krokiem do upadku szkoły. Prawdą jest, że liczba dzieci uczęszczających do szkół na terenie naszej gminy się zmniejsza. Ale jest już demagogią twierdzenie, że w nieodległej perspektywie wszystkie pieniądze gminne przeznaczone będą na oświatę.

Mamy wodociągi we wszystkich sołectwach, wkrótce zakończona zostanie kanalizacja gminy, prowadzone są remonty dróg i inne projekty inwestycyjne. Mając powyższe na uwadze, uważam, że do tematu reformy szkolnictwa należy podejść spokojnie z pełną rozwagą.

Przedstawianie, że przez nauczycieli „naraża się budżet na nadmierne wydatki” jest nieuprawnione. Odwiedzając szkoły na początku kadencji rady, rozmawiając z nauczycielami można było zauważyć, że większość z nich angażuje się mocno w swojej pracy. Ciągłe podnoszą swoje kwalifikacje, pracują znacznie więcej niż 18 godzin tygodniowo (często społecznie prowadzą różne formy zajęć pozalekcyjnych). Sytuacja na rynku pracy, duża liczba bezrobotnych nie jest winą nauczycieli, lecz polityki prowadzonej przez kolejne rządy Rzeczypospolitej. Rada Gminy przyjęła uchwałę zwalniającą nowo powstałe podmioty gospodarcze z płacenia podatków, aby zachęcić przedsiębiorców do tworzenia nowych miejsc pracy. Prawdziwą poprawę w tej dziedzinie może jednak dopiero przynieść zmiana polityki centralnej.

Mam nadzieję, że wspólnie z wójtem, uwzględniając również głos zainteresowanych mieszkańców sołectw, przyjmimy rozsądne rozwiązania w systemie funkcjonowania oświaty gminnej.

Bogusław Iskra
Przewodniczący Komisji
Oświaty, Kultury i Sportu

Uczniowie sprzątaли gminę

W akcji wiosennego sprzątania gminy brali udział uczniowie ze wszystkich szkół gminy Jarocin wraz ze swymi nauczycielami. Nie jest to pierwsza akcja. Powtarzana jest każdego roku od kilku lat. Worki foliowe na śmieci dostarczył szkołom Gminny Zakład Komunalny w Jarocinie.

Nie chodzi tu o ilość worków napełnionych zebranymi przez uczniów śmieciami ale przede wszystkim o edukację oraz o wyrobienie nawyku sprzątania i nie wyrzucania śmieci w miejscach do tego nie przeznaczonych.

Akcja sprzątania nie byłaby potrzebna, gdyby mieszkańcy zachowywali porządek na swych posesjach i w miejscach użyteczności publicznej tj. na placach, drogach, rowach, obrzeżach lasów itp. Dzieci i młodzież szkolna chętnie uczestniczyła w akcji „Dzień Ziemi”

Nauka sprzątania na pewno nie pójdzie w las. Chodzi o to, aby nasza gmina wyglądała ładnie jak z obrazka. **Mieszkańcy otrzymują w ciągu roku bezpłatnie worki na śmieci. Posegregowane śmiecie odbierane są regularnie przez Zakład Komunalny. Nie jest to akcja tylko z okazji, lecz bieżące oczyszczanie gminy.**

Najwięcej porzuconych śmieci odślania nam po zimie wiosenne słońce i dlatego też, to społeczne sprzątanie. Utrzymanie czystości i porządku należy nie tylko do administracji gminy, lecz powinno być udziałem wszystkich mieszkańców.

Jarocin, kwiecień 2004 r.

Stanisław Gazda



Pomoc społeczna w gminie Jarocin

Do niesienia pomocy mieszkańcom naszej gminy powołany został Ośrodek Pomocy Społecznej 15 marca 1990r. uchwałą Nr IX/45/90 Gminnej Rady Narodowej

w Jarocinie, który ma siedzibę w budynku byłej Agronomówki. Utrzymujące się bezrobocie oraz dalszy wzrost kosztów utrzymania, powoduje zwiększenie zapotrzebowania na pomoc społeczną. Pomoc udzielana jest w formie czasowej lub trwałej. Obejmuje głównie bezrobotnych, rodziny wielodzietne i niepełne, osoby chore, niepełnosprawne fizycznie i umysłowo, kobiety samotnie wychowujące dzieci, matki wychowujące dzieci do 4-go miesiąca życia o niskich dochodach, rodziny z problemem alkoholowym itp.

Pomoc udzielana jest głównie w formie pieniężnej oraz w małym stopniu w naturze, poprzez bony żywnościowe rodzinom /osobom/ dotkniętym alkoholizmem. Pomoc ta ma na celu łagodzenie skutków uzależnienia od alkoholu a nie jego wspieranie i wynosi mniej niż 1% wydatków na zasiłki. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi w gminie 473 osoby. Około 85 % to osoby bez prawa do zasiłku dla bezrobotnych i stanowią największą grupę ubiegających się o pomoc.

Zasiłki na pomoc społeczną wypłacane są ze środków otrzymanych z budżetu wojewódzkiego i ze środków własnych gminy. Na zasiłki w 2003r. wydatkowano łącznie kwotę 462 894 zł, w tym: 39 679 zł z Urzędu Gminy. Przyznane środki na zasiłki zrealizowane zostały w całości. Wypłat dokonuje Kasa Urzędu Gminy Jarocin.

Z przydzielonej dotacji wypłacono między innymi następujące świadczenia:

- 438 rent socjalnych
- 113 zasiłków stałych wyrównawczych
- 362 zasiłków pielęgnacyjnych
- 453 zasiłków celowych
- 116 zasiłków stałych
- 48 wyprawek szk. dla uczniów kl.I
- 136 zasiłków z tyt. macierzyństwa

Wielkość świadczeń wynosiła miesięcznie np.: renty socjalnej 418,- zł, zasiłku stałego 418,- zł, zasiłku pielęgnacyjnego 141,70 zł, jednorazowego zasiłku celowego /średnio/ 44 zł, wyprawki szkolnej 90 zł. Wysokość innych świadczeń zależna była od dochodu wnioskodawców. Świadczeniami objęto 944 mieszkańców gminy. Nadmieniam, że od dwóch lat OPS nie otrzymuje środków finansowych dla kombatantów. Przypadki szczególne kierowane są bezpośrednio do Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie. Wsparcie finansowe wymaga spełnienia kryteriów określonych w **ustawie o pomocy społecznej**. Każdy przypadek udzielonej pomocy znajduje odzwierciedlenie w wywiadzie środowiskowym, który zawiera dane o sytuacji w rodzinie. Na podstawie wywiadu i przedłożonych załączników podejmowana jest odpowiednia decyzja w formie pisemnej z informacją o prawie odwołania się strony do II-giej instancji. W ubr. wydano 1518 decyzji. Osoby, które nie kwalifikowały się do udzielenia pomocy społecznej załatwiane były decyzjami negatywnymi.

Do zadań z zakresu pomocy społecznej należy m.in. dożywianie dzieci i młodzieży w szkołach. Dożywianiem objęto 666 uczniów. Jest to duża liczba uczniów w porównaniu z ościennymi gminami. Na dożywianie wydatkowano kwotę 71 750 zł.

Pomocy udzielano także w formie pracy socjalnej tj. poradnictwa, dorady, wstawiennictwa oraz pomocy w załatwianiu spraw urzędowych. Ponadto organizowano pomoc lekarską, pomoc w znalezieniu pracy, w umieszczaniu w domach pomocy społecznej i w domach dziecka. Rozdzielono 997 konserw mięsnych z Agencji Rynku Rolnego oraz paczki świąteczno -noworoczne dla dzieci z 10 rodzin wielodzietnych. Uczniom niezamożnym w Gimnazjum dofinansowano wypoczynek sobotnio- niedzielny. Ośrodek ma stałe kontakty z Pow. Urzędem Pracy w Nisku, z ZUS-em, KRUS-em, Pow. Centrum Pomocy Rodzinie, Caritas i Policją. Regularnie dokonuje analiz i ocen zjawisk rodzających zapotrzebowania na świadczenia z pomocy społecznej.

Tut. Ośrodek ma pełną orientację odnośnie liczby bezrobotnych, samotnych i wielodzietnych. Niektórym klientom pomocy społecznej łatwiej jest prosić o pomoc, niż samemu zarobić na życie. Niektórzy pozostają wiele lat bez pracy. Można domniemywać, że są bezrobotnymi z wyboru. Z powodu braku opłacalności, małe jest zainteresowanie u niektórych podopiecznych uprawą ziemi rodzinnej. Korzystanie z pomocy społecznej jest również często traktowane przez osoby korzystające jako wstydlive i upokarzające. Bezrobotni żalą się do mnie, że bezrobotnym być to okrutne. Odsunięci zostali od jedyne go źródła utrzymania jakim była praca. Zaznaczyć należy, że zapotrzebowanie na zasiłki było znacznie większe od możliwości finansowych gminy i dlatego też kwoty przyznawanych zasiłków jednorazowych celowych na żywność, odzież, obuwie, leki były zbyt małe. Również część podań z tego powodu załatwiana była negatywnie. To bardzo trudne, kiedy trzeba odmówić i w związku z tym pojawiają się w człowieku wyrzuty sumienia. **Ciągle ocieram się o ludzkie cierpienie, niedostatek i rozgoryczenie. Są ludzie, którzy szukają kontaktu słownego. Trzeba pocieszyć i dodać otuchy, aby nie poddawali się biedzie. Większość osób nie przychodzi jednak po dobre rady ale, po pieniądze.** Niektórzy wykazują postawę roszczeniową a nawet agresję i dlatego też praca w pomocy społecznej nie należy do łatwych. Jest trudna i stresująca. W ostatnim okresie ilość obowiązujących dokumentów w każdej sprawie wzrosła w porównaniu do lat ubiegłych. Problemy pomocy społecznej nadal nie należą do spraw wygasłych, a uprawnionych do pomocy nie ubywa. **Życie naszych mieszkańców jest nadal trudne a poprawy sytuacji jeszcze nie widać.**

Stanisław Gazda

Kier. Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie

Nowe władze koła kombatantów

W gminie Jarocin działa Koło Gminne Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Po śmierci w ubiegłym roku Leona Kudyby, będącego prezesem koła działalność jego zanikła. Reaktywacji koła w Jarocinie podjęli się panowie Emil Strażan z Niska pełniący funkcję przewod. Powiatowej Społecznej Rady Kombatantów oraz Antoni Pikula prezes koła ZKRP i BWP w Ulanowie. Doprowadzili oni do zwołania zebrania członków koła i wyboru nowego Zarządu. Prezesem koła został Marian Ptak, sekretarzem Maria Dworak, skarbnikiem zaś Jan Małys. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Jan Żuraw, Michał Walczak i Walenty Piechuta. Koło w Jarocinie liczy 29 członków zwyczajnych i 29 członków podopiecznych. Członkowie podopieczni to żony nieżyjących już kombatantów. W ostatnim czasie o listę członków koła zwróciła się siostra Katarzyna reprezentująca ośrodek rehabilitacyjny Caritas w Domostawie, który chce w miarę możliwości świadczyć im pomoc.

/an/



Budżet gminy Jarocin na 2004 r.

Na sesji 23 lutego br. Rada Gminy w Jarocinie uchwaliła budżet gminy na 2004 r.

W uchwalonej wersji budżetu dochody wynoszą ogółem **8.159.775 zł** i składają się na nie między innymi: dochody od osób prawnych i fizycznych **1.143.080 zł**, subwencja **4.852.771 zł** w tym subwencja oświatowa w kwocie **2.843.696 zł** i część podstawowa subwencji ogólnej **2.009.075 zł**, dotacje na pomoc społeczną **277.700 zł**, gospodarka komunalna i ochrona środowiska **1.253.270 zł**. (w tym planowane dofinansowanie z SAPARD 1.142.870 zł), transport i łączność **339.894 zł**, gospodarka mieszkaniowa **39 019 zł**, dotacje na administrację publiczną **77 625 zł**. Wydatki budżetowe w 2004 r. zostały uchwalone na kwotę **8.142.375 zł**, w tym: Rolnictwo i spółka wodna **17.816 zł**, transport i łączność **936.335 zł**, gospodarka mieszkaniowa i nieruchomościami **9.000 zł**, administracja publiczna **722 737 zł**, ochotnicze straże pożarne **35 000 zł**, pobór podatków i opłat **21.400 zł**, obsługa długu publicznego **18059 zł**, rezerwa ogólna **50 000 zł**, urzędy naczelnych organów władzy państwowej **860 zł**, wybory do rady gminy **6 465 zł**, obrona cywilna **10 000 zł**, oświata i wychowanie **3453972 zł**, przeciwdziałanie alkoholizmowi **61 525 zł**, pomoc społeczna **361.800 zł**, gospodarka komunalna i ochrona środowiska **2 311 206 zł**, kultura – GOKSTiR i świetlice **91.200 zł**, sport **35.000 zł**.

W 2004 r. w gminie Jarocin będą realizowane między innymi następujące inwestycje:

Przebudowa drogi gminnej w Majdanie Jarocińskim za kwotę **98 203 zł**
Modernizacja drogi gminnej Golce – Rusiny za kwotę **392 860 zł**
Przebudowa chodnika dla pieszych przy drodze w miejscowości Zdziary - **30 000 zł**
Modernizacja Szkoły podstawowej w Domostawie **60 677 zł**
Modernizacja Szkoły Podstawowej w Majdanie - **35 000 zł**
Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Mostki I–II etap - **795 836 zł**
Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Domostawa –II etap - **1 072 286 zł**

Projekt kanalizacji Majdan Golczański - **15 000 zł**
Zagospodarowanie terenów zielonych przy pomniku w Jarocinie - **272 666 zł**
Budowa nowych punktów świetlnych Majdan- **18 918 zł**
Projekt zbiornika retencyjnego - **30 000 zł**
Kwota przeznaczona na wszystkie inwestycje w 2004 r. wynosi **2 996 446 zł**, co stanowi **36,8 %** wydatków budżetowych.
Na spłaty otrzymanych pożyczek i kredytów trzeba w br. wydać kwotę **747 400 zł**.

Wydatki sołeckie

Wydatki sołeckie w budżecie gminy na 2004 r. wynoszą **1.831.848 zł** co stanowi 22,5% wydatków budżetowych.
Spłaty otrzymanych krajowych pożyczek i kredytów w br. będą opiewały na kwotę **747.400 zł**, prognozowane zadłużenie gminy na koniec 2004 r. wyniesie **1.778.200 zł** ponieważ spłaci się pożyczki na kwotę **747.400 zł** i zaciągnięta będzie pożyczka w wysokości **730.000 zł**.
Z budżetu gminy w 2004 r. będą udzielone następujące dotacje:

- dotacja przedmiotowa dla Spółki Wodnej w Jarocinie w kwocie **16.000 zł** w/g kalkulacji :konserwacja rowów 7.991,2 mb x 1.50 zł = 1.987 zł i drenowanie: 455 jedn. x 8. 82 z = 4.013 zł.
- dotacja przedmiotowa dla Gminnego Zakładu Komunalnego w wysokości **30.000 zł** wg kalkulacji do wody: 73.684m³ x 0.19 zł = 14.000 zł i do ścieków 40.000 m³ x 0.40 zł = 16.000 zł
- dotacja na realizację zadań w zakresie zaspokajania zbiorowych potrzeb pomocy społecznej dla Caritas w Domostawie na kwotę **15.000 zł**.
- dotacja na realizację zadań w zakresie kultury fizycznej w wysokości **35.000 zł** dla LZS Jarocin i Zdziary.
- dotacja podmiotową dla Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Jarocinie w kwocie **85.000 zł**.

Zdzisława Mika – skarbnik Gminy

Informacja o Gminnej Spółce Wodnej w Jarocinie

Gminna Spółka Wodna w Jarocinie jest zarejestrowana w Księdze Wodnej Województwa Tarnobrzeskiego od 21.01.1977 roku. Do 1991 roku była włączona w Rejonowy Związek Spółek Wodnych w Nisku. W 1991 odłączyła się i od tej pory działa jako samodzielna.

Głównym zadaniem Gminnej Spółki Wodnej w Jarocinie jak to określa statut jest wykonanie konserwacji urządzeń melioracyjnych tj. rowów otwartych, sieci drenarskiej oraz budowli melioracyjnych, a także utrzymanie i eksploatacja tych urządzeń.

Wszystkie w/w zadania Spółka wykonuje sposobem gospodarczym korzystając ze składek członkowskich i świadczeń rzeczowych członków spółki oraz dotacji z Urzędu Gminy w Jarocinie i Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Gminna Spółka Wodna w Jarocinie obejmuje swym zasięgiem teren zmeliorowany o powierzchni 1856.97 ha w tym odwodnionej rowami 784 ha /dł. rowów otwartych 82,20 km / i 1072,97 ha siecią drenarską.

30 marca 2004 r. odbył się Walny Zjazd Przedstawicieli GSW na których przedstawiono:

- Sprawozdanie Zarządu GSW z działalności gospodarczej za 2003 r.
- Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej GSW z działalności finansowej za 2003r.
- Plan pracy i budżetu GSW na 2004 rok.

Walne Zgromadzenie Przedstawicieli GSW udzieliło absolutorium Zarządowi GSW za 2003r. oraz zatwierdziło roczne sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Uchwalono opłatę melioracyjną w wysokości 20,00 zł z 1ha gruntów zmeliorowanych. Członkowie Spółki składki członkowskie mogą odpracować przy czyszczeniu rowów melioracyjnych. Chęć odpracowania należy wcześniej zgłosić pracownikowi technicznemu Panu Tadeuszowi Małkowi lub w biurze GSW, po zakończeniu prac również należy zgłosić pracownikowi technicznemu celem dokonania odbioru.

Walne Zgromadzenie Przedstawicieli GSW w Jarocinie zatwierdziło przedstawiony budżet oraz plan pracy na 2004 rok. Gminna Spółka Wodna w Jarocinie przyjmuje interesantów w każdy wtorek w godzinach od 9⁰⁰ do 12⁰⁰.

Teresa Wnuk



20 – lecie istnienia zespołu śpiewaczego w Zdziarach

W bieżącym roku w marcu, minęła 20 rocznica działalności zespołu śpiewaczego Koła Gospodyń Wiejskich ze Zdziar, który od początków swego istnienia do chwili obecnej działa bardzo prężnie. Mimo upływu czasu, śpiewające w nim niezmiennie od 20 lat panie, są pełne energii, pomysłów i chęci do pracy. Niejednokrotnie same układały programy artystyczne dostosowane do różnego typu imprez i okoliczności. Ich występy cieszyły i cieszą się uznaniem nie tylko w naszym środowisku. Od początku powstania zespołu prowadzą kronikę, która dokumentując ich działalność jest także źródłem cennych informacji o ważnych wydarzeniach i uroczystościach, które swoim śpiewem w czasie 20 lat uświetniały.

Jolanta Rzekęć

Nasze dwudziestolecie

W marcu tego roku Zespół Śpiewaczy w Zdziarach obchodził 20 – lecie swojej działalności. Otóż w marcu 1984 r. zrodził się pomysł aby zorganizować zespół śpiewających kobiet, który uczestniczyłby w różnych uroczystościach wsi, gminy czy powiatu. Do zespołu zapisało się 13 kobiet w wieku od 35 – 55 lat (młodsze nie wyrażały chęci). Były to: Czuba Genowefa, Ciosmak Maria, Golec Maria, Dziura Stefania, Bielak Aniela, Kutyla Janina, Kutyla Stefania, Paleń Stefania, Nawój Maria, Urbanik Julianna, Spyrka Emilia, Romańczyk Franciszka, Wojtyła Aniela.

W takim składzie śpiewaliśmy kilka lat a gdy ze względu na stan zdrowia wycofały się Golec Maria i Spyrka Emilia na ich miejsce doszły Kania Janina i Cichoń Maria. Zebrałyśmy sporo starych piosenek, które śpiewały nasze mamy i babcie oraz piosenki partyzanckie, wojskowe, ludowe opiewające życie, smutki i radości tamtych czasów. Pierwszym naszym występem było Święto 1- szej Maja w GOK – u w Jarocinie z udziałem władz terenowych, nauczycieli i młodzieży szkolnej oraz wielu mieszkańców Jarocina. Pierwszy występ wiadomo – ogromna trema, ale brawa jakimi nas nagradzano dodawały otuchy i wiary w siebie i każda następna piosenka szła nam lepiej. Śpiewaliśmy na różnych uroczystościach jak: Święto Matki, Dzień Nauczyciela, Dzień Babcy i Dziadka, otwarciu nowej świetlicy, nowej szkoły oraz na przeglądach zespołów ludowych w Janowie Lubelskim, Kazimierzu n/Wisłą, Tyczynie, Ćmielowie oraz wiele razy w Gminnej Spółdzielni „SCH” w Nisku.

Wszystkie nasze występy opisane są w Kronice, którą prowadzę od samego początku i wg tych zapisów śpiewaliśmy swoje piosenki 76 razy na różnych uroczystościach. Każdego roku zespół robił wieniec dożynkowy na Święto Matki Bożej Zielnej – 15 sierpnia do kościoła oraz na dożynki gminne czy powiatowe. W 1986 r. naszymi śpiewami uświetniliśmy Prymicje naszego parafianina Kowala Franciszka z Kutyl. Początkowo występowałyśmy w czarnych spódniczkach i białych bluzkach ale już w 1985 r. na występie Święta Ludowego – Powiatowego w Zdziarach byłyśmy ubrane w kolorowe spódniczki, białe bluzki i fartuszki oraz gorsety. Dzięki hojności Prezesa GS „SCH” w Nisku p. Chwieja Stanisława, który ofiarował nam materiał na spódniczki i fartuszki, (gorsety wykonałyśmy sobie same) wyglądamy jak prawdziwy zespół. Najważniejszą sprawą na dzień dzisiejszy byłoby odmłodzenie naszego zespołu, gdyż 4 z nas ze względu na zdrowie powinno już odejść. Mamy jednakże problem z pozyskaniem nowych, młodych kandydatek.

Janina Kutyla





Kronika szkoły w Szyperkach

/Ciąg dalszy z Nr 3/

„W dniu 23 czerwca 1960 roku odbyło się w szkole uroczyste zakończenie roku szkolnego. Wzięło w nim udział wiele osób. Dzieci tańczyły, deklamowały i brały udział w krótkich sztuczkach. Po części artystycznej odbyło się uroczyste pożegnanie klasy piątej, która z nowym rokiem szkolnym odchodzi do Jarocina. Na zakończenie dzieci zjadły wspólne śniadanie przygotowane staraniem Grona Nauczycielskiego i rodziców. Nauczyciele byli jednak rozczarowani tym, że w uroczystości nie wziął udziału żaden przedstawiciel władz terenowych, było to bowiem jeszcze jednym dowodem braku opieki z ich strony. Pomimo zaproszenia nie przybył na zakończenie roku sołtys wioski Małys Jan. Cztery zdjęcia: „Uczniowie klasy V r. szk. 1959/60 23.06.1960 r.”, „Uczniowie szkoły w Szyperkach 23.06.1960 r.”, „Krakowianki 23.06.1960 r.”, „Krakowianki i „Kominiarz” ze sztuczki „7 barw tęczy” Po zakończeniu roku szkolnego obydwie nauczycielki udały się na kursy dokształcające trwające od dnia 4.VII – 21.VII i ukończyły je z wynikiem pomyślnym.

Ob. Habuda Ludwika brała udział w kursie kierowników szkół w Jarosławiu, a koleżanka Nalepa Władysława w kursie nauczycieli klas I – IV w Przemyślu.

Dzisiejsze moje zapiski otwierają systematyczną pracę nad prowadzeniem kroniki szkolnej, której do tej pory nie było. Są one bardzo znikome, bo zbyt trudno jest odtwarzać przeszłość. W przyszłości notatki będą obszerniejsze ściśle oparte na dokumentacji prowadzonej bezpośrednio po ważniejszych wydarzeniach.

5.IX.1961r.

W roku szkolnym do tutejszej szkoły uczęszczało **66 dzieci**. Było **5 klas**. Podczas wakacji został wynajęty budynek u ob. Karkut Marii, która 24 września wyjechała do Kanady. Szkoła uzyskała, więc obszerniejszą izbę lekcyjną i na pewien czas kawałek ziemi uprawnej. Wynajęta klasa nie jest zbyt oddalona od budynku głównego i dość wygodna. Uczą się w niej dwie zmiany. Od godziny ósmej rozpoczyna naukę klasa pierwsza. Później pracują tam dwie klasy II i III, które łącznie liczą **25 dzieci**.



Uczniowie szkół w Szyperkach 23.VI.1960 r



Krakowianki i „Kominiarz” ze sztuczki „7 barw tęczy”

Dzieci z trzech pierwszych klas pozostają pod opieką ob. **Nalepy Władysławy**, pozostałe zaś uczą się w budynku głównym, ich wychowawczynią jest ob. **Habuda L.** Jesienią 1960 r. rozpoczęto pracę nad budową ogrodzenia szkoły. Plac poszerzono kosztem pastwiska gromadzkiego i rozpoczęto budowę podbudowania pod siatkę. Dotkliwie daje się odczuć brak pomieszczeń, chodzą też pogłoski o budowie nowej szkoły, lecz projekty te dotyczą dalszej przyszłości. Projektuje się odtworzenie szkoły siedmio klasowej, ponieważ liczba dzieci w zupełności na to pozwala.



24 czerwca 1961r.

W dni dzisiejszym odbyło się zakończenie roku szkolnego 1960/61. Z ramienia Powiatowej Rady Narodowej w Nisku w uroczystości wziął udział ob. **Antonowicz Adam**. Frekwencja rodziców była dość słaba ze względu na ostrą pogodę słoneczną i nasileniem prac przy sianokosach. Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego ob. **Podpora Edward** rozdał dzieciom nagrody zakupione za pieniądze uzyskane jako dochód z przedstawień. Za najlepszych uczniów uznani zostali: **Sieradzki Bronisław, Podpora Halina, Awsukiewicz Tadeusz**. Klasyfikacja końcowa miała przebieg dość ostry dlatego, że praca dzieci była bardzo słaba. Dziewięcioro dzieci otrzymało oceny niedostateczne.

Do ważniejszych zdarzeń z życia szkoły i wioski należy zaliczyć:

1. **Kurs gotowania** prowadzony w domu Sieradzkiego Marcina w grudniu 1960 roku przez ob. Bieńko Janinę i opłacony przez Gminną Spółdzielnię w Jarocinie. Kurs powyższy przyczynił się do rozpowszechnienia wiedzy z dziedziny kulinarnej i wyrobienia smaku estetycznego.
2. Przedstawienie urządzone staraniem Komitetu Rodzicielskiego i Kierownictwa szkoły dało **400 złotych** dochodu, który został użyty na częściowe pokrycie kosztów wycieczki do Sandomierza, na nagrody dla najlepszych uczniów i na słodycze zakupione w „Dniu Dziecka”. Sztuka Aleksandra Fredry grana był dwukrotnie (w Szyperkach i w Jarocinie) W charakterze aktorów wystąpili : Chmura Jan, Chmura Stanisława, Prucnal Czesława, Podpora Edward, Nalepa Władysława, Karp Helena, Karp Irena, Karp Stefan, Wołoszyn Jan, Lach Leokadiusz.

3. **Wycieczkę do Sandomierza**, w której wzięło udział **36 uczniów**. Dzieci zwiedziły ratusz, katedrę, kościół świętego Jakuba, kościół parafialny, muzeum, bramę Opatowską. Uczestnicy wycieczki odbyli podróż statkiem „Światowid” po Wiśle, oglądając z ciekawością góry zwane „Pieprzowymi”.

W związku z wielką reformą szkolną na rok 1961/62 został zatwierdzony projekt nauczania dla szkoły o dwu nauczycielach z najwyższą klasą czwartą. Nauka w klasie pierwszej i czwartej odbywać się będzie oddzielnie, zaś w drugiej i trzeciej łącznie. **Klasy piątej w Szyperkach nie będzie**. Zarządzenie powyższe jest powodem wielkiego rozgoryczenia rodziców, ponieważ droga do Jarocina jest uciążliwa, długa i dla dzieci męcząca.

4 wrzesień 1961 r.

Rok szkolny 1961/62 rozpoczęto w dniu 1. IX. Szkoła organizuje naukę w zakresie czterech klas. Wśród ludności daje się odczuć niezadowolenie z powodu zlikwidowania klasy piątej. Nauka odbywa się w budynku własnym i w domu wynajętym ubiegłego roku od ob. Marii Karkut. Wszystkich dzieci w okresie rozpoczęcia nauki jest 57. Najliczniejszą klasą jest klasa pierwsza, która liczy 19 dzieci. Obywatelka Nalepowa Władysława uczy klasę pierwszą, Habuda L. zaś klasę czwartą. Nauka odbywa się oddzielnie. Klasa II i III tworzą jeden zespół i uczą w nim obydwie nauczycielki. Dają się we znaki złe warunki lokalowe. Dom wynajęty jest zagrzybiony i wymaga poważnego remontu. Należy przystąpić do zagospodarowania ogrodu szkolnego. Jest to główna troska kierowniczkii szkoły. O zrealizowaniu powyższego planu nie ma mowy bez aktywnej pomocy ze strony rodziców. Uprawa ogrodu wymaga dużego wkładu pracy i jest związana z kosztami. Porozumienie się z rodzicami jest dość trudne. Wieś śpi apatycznie, przebudzając się czasem z okazji wesela, zabawy lub szumnej pijatyki.

Troską dość nieudolnego sołtysa jest budowa szosy do wioski, która przebiega bardzo opieszale.

16 wrzesień 1962 r.

Rok szkolny 1961/62 zakończono z wynikiem pomyślnym dla dzieci. Na **56 uczniów** oceny niedostateczne otrzymała jedna dziewczynka. Szkole zbiorczej w Jarocinie przekazano **16** dzieci. Z końcem roku szkolnego okazało się, że dom Marii Karkut został oddany Dziechciarzowi Janowi i znów stanęliśmy wobec problemu brakującej izby lekcyjnej.

Po dość długich namowach wynajęta została klasa znów u Franciszka Kozy. Nauka w szkole w roku 1961/62 przebiegała dość trudno. Przeladowane materiałem programy, niedbała praca domowa dzieci, przemęczenie i ciężkie warunki materialne dzieci oraz nauczycieli hamowały rozmach szkoły.

Z ważniejszych wydarzeń w środowisku należy podkreślić budowę szosy doprowadzonej do chwili obecnej do Ob. Idziora Stanisława. Praca idzie bardzo ospale. Ludność Szyperek nie może znaleźć wspólnego języka z Przewodniczącym GRN w Jarocinie. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wynagrodzenie za pracę, które jest zbyt niskie.

W ubiegłym roku miało być we wsi zaprowadzone światło elektryczne, jednak planu nie wykonano i należy się spodziewać, że w roku 1962 i chyba 1963 będziemy nadal świecić lampą naftową (ku czci i chwale Łukasiewicza).

Zimą 1962 r. młodzież Szyperek przygotowała przy pomocy nauczycielek sztuczki: „Naręczona”, „Qui pro quo” oraz „Majster i czeladnik”. Widowisko cieszyło się powodzeniem zwłaszcza na występie wyjazdowym w Zdziarach. Jako aktorzy wystąpili: Podpora Edward,



Karp Stefan, Wołoszyn Jan, Lach Leokadiusz, Habuda Henryk, Karp Helena, Prucnal Czesława, Zawada Janina, Nalepa Władysława. Impreza dała jednak bardzo znikome dochody ze względu na wydatki związane z wystawą oraz stosunkowo niską cenę biletów. Odegranie sztuki w miejscowej szkole bardzo utrudniał brak sceny.

Rok 1962/63 rozpoczęto 3 września. Plan nauczania i siatka godzin została tylko nieznacznie zmieniona. Do czterech klas tutejszej szkoły zaczęło uczęszczać **52** uczniów. W związku ze zmianą ducha programów nauczania i wychowania przed nauczycielstwem stanęły nowe, dodatkowe zadania. Stwarzanie metod aktywizujących wymaga sumienniejszego przygotowania się do każdej lekcji.

Układ liczbowy poszczególnych klas przedstawia się następująco:

Kl. I – uczniów 11, uczy Ob. Nalepa Władysława w budynku szkolnym.

Kl. IV – uczniów 12, uczy Ob. Habuda Ludwika u Franciszka Kozy

Klasy II + III – uczniów 19 + 10 uczą obydwie nauczycielki w budynku szkolnym.

Rok szkolny 1962/63 rozpoczęto „herbatką” dla klasy pierwszej przygotowaną staraniem rodziców i nauczycieli. Każde dziecko otrzymało cukierki i słodycze. W uroczystości uczestniczył sekretarz Prezydium Ob. Kata Edward, i sołtys Szyperek Ob. Małys Jan. Było też kilkanaście matek. Najliczniej dopisali opiekunowie klasy pierwszej.

Rok szkolny **1962/3** zakończono w dniu 29 czerwca 63 r. Nauka została przedłużona ze względu na to, że silne mrozy nie pozwoliły w okresie zimowym na prowadzenie normalnych zajęć szkolnych.

Zakończenie roku było bardzo miłe, wzięli w nim udział prawie wszyscy rodzice i opiekunowie dzieci.

Z ogólnej liczby uczniów (52) pozostawiono w tej samej klasie 3.

Najbardziej wybijali się w nauce: Podpora Henryk, Awsiukiewicz Tadeusz, Łazowska Krystyna i Łazowska Janina.

W okresie ostatniego roku szkolnego zakupiono pomocy naukowych za sumę 3, 500 zł i sprzętu za 2470 zł.

W dniu **3.9.63** r. został rozpoczęty nowy rok szkolny. Klasę pierwszą przydzielono Ob. Habudzie, drugą i trzecią (łącznie) kol. Nalepie.

W czwartej podzielono się przedmiotami.

Skład klas był następujący:

Kl. I	– 13 uczniów
Kl. II	- 14 uczniów
Kl. III	- 16 uczniów
Kl. IV	- 10 uczniów

Klasy I i IV uczą się u Franciszka Kozy a zespół klas II + III w budynku własnym.

Nie rozwiązano sprawy mieszkania dla Ob. Nalepowej Władysławy i koleżanka ta pozostała w dalszym ciągu w bardzo złych warunkach.

Stróżką w dalszym ciągu jest ob. Szwedo Waleria, która pełni tę funkcję od 1 stycznia 1949 r.

Zorganizowany przy szkole Komitet Rodzicielski w roku 1962/63 nie spełnił swoich obowiązków, nie przejawiał żadnej inicjatywy ani aktywności.

Prowadzona dotąd z dobrym skutkiem budowa szosy przez wieś utknęła w martwym punkcie. Stało się to dzięki dużej opieszałości mieszkańców naszej miejscowości oraz brakami w budżecie gromady Jarocin. 38 dzieci tutejszej wioski uczęszczało do szkoły zbiorczej w Jarocinie. Dostęp do Jarocina był bardzo niedogodny i w okresie zimowym uczniowie musieli chodzić ponad 4 km otwartą i zazwyczaj zawianą przestrzenią

Wieś w ostatnich czasach rozbudowała się. Wzniesiono wiele nowych domów przeważnie murowanych. Wiele uczniów, którzy ukończyli w r. 1962/3 klasę siódmą poszło do szkół zawodowych i ogólnokształcących.

15.8.65 r.

W roku szkolnym 1964/65 nauka odbywała się w dwóch izbach lekcyjnych. Realizowany był program czterech klas. Nauka przebiegała w warunkach bardzo ciężkich. Dawała się we znaki ciasnota pomieszczeń, która hamowała wprowadzanie nowych metod nauczania. **W listopadzie 1964 r. wioska nasza została zelektryfikowana** i od tej pory rozpoczął się szybki postęp w ułatwianiu pracy ludzi. Podniósł się wydatnie poziom kulturalny wsi. Zjawiały się po domach rolników aparaty radiowe, adaptory, pralki elektryczne i inne przedmioty. Izba lekcyjna wynajęta nie została zelektryfikowana. Oświetlenie lampą naftową zostało również w budynku wynajętym u Wołoszyna Władysława dla koleżanki ob. Nalepy Władysławy.

Szkoła w związku z elektryfikacją zakupiła aparat radiowy, adapter, płyty, rzutnik i przeźrocza. W roku 1965 szosę doprowadzono do ob. Podpory Edwarda. Wyjątkowo mokry i zimny rok powoduje piętrzenie się



prac rolników i nie pozwala na odskoki do prac społecznych. W styczniu i lutym mówiło się dużo o odbudowie skrzydła naszej szkoły. Projektowano nam tylko prace we własnym zakresie bez pomocy GRN. Z szeroko zakrojonych planów nic nie zrealizowano. Obecnie stoi przed wioską problem, gdzie umieścić nową klasę, bo dawna została zlikwidowana. W wyniku wyborów sołtysem w dalszym ciągu został Jan Małys, który nie widzi potrzeb szkoły i w okresie całego roku nie pyta o nasze trudności.

My już nie mamy siły do organizacji pracy w takich warunkach.

W ubiegłym r. szkolnym zorganizowaliśmy

uroczyste spotkanie z Milicją Obywatelską, urządziliśmy wycieczkę na cmentarz ofiar hitleryzmu.

Wyjechaliśmy też do pomnika w Grabie, gdzie dzieci złożyły wieńce i mówiły wierszyki. Były dzieci z różnych szkół. Ładnie mówił

o poległych kol. Świętoniowski St. W maju wynajęliśmy PKS i pojechaliśmy do Zamościa na wycieczkę. Było bardzo miło. Dzieci poznały różne zwierzęta, ładne budowle, piękny park i inne zabytki. Poniżej zamieszczone zdjęcie wykonano w ubiegłym roku.



Uczniowie klasy I - rok szkolny 1964/65



Uczniowie klasy II - rok szkolny 1964/65



Konstytucja 3 Maja – wielkie dzieło naszych przodków

Pierwsza w Europie a druga w świecie Konstytucja zaczęła się znanymi słowami:

W imię Boga w Trójcy Świętej Jedynej

Stanisław August z Bożej łaski i woli narodu król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, siewierski i czernichowski, wraz z stanami skonfederowanymi w liczbie podwójnej naród polski reprezentującymi.

Była ona wielkim dziełem odradzającego się narodu, momentem przełomowym w życiu politycznym i społecznym, wielkim krokiem w unormowaniu stosunków prawnych, stanowiąc "złoty środek" między dawnymi instytucjami polskimi a skrajnymi doktrynami głoszonymi przez rewolucję francuską. Można sądzić, że gdyby zawartych w niej postanowień nie przekreśliły konfederacja targowicka oraz uchwały sejmu rozbiorowego w 1793 roku miałyby zbawienny wpływ na wyjście Polski z zapaści politycznej i gospodarczej. Jako, że uchwalenie Konstytucji 3 Maja miało miejsce zaledwie niecałe dwa lata po tzw. Wielkiej Rewolucji Francuskiej, siłą rzeczy zmuszało to do dokonywania porównań obu tak doniosłych dla Francuzów i Polaków wydarzeń. Uczynił tak wybitny angielski literat i publicysta konserwatywny Edmund Burke w artykule w Morning Herald przedrukowanym w Gazecie Narodowej y Obcej nr LXXI z 3 IX 1791 roku. Porównał on obie rewolucje w następujący sposób:

„Dwie mamy przed oczyma: francuską i polską. Stan Polski był tak niedobry, że dziwować się trzeba gdyby w tej mierze rozdwojone były zdania..... . Król bez władzy, szlachta bez jedności, lud bez kunsztów, przemocy, handlu, wolności, bez rządu wewnątrz, bez obrony zewnątrz, bez dzielnej publicznej siły, obca przemoc wdzierająca się do bezbronnego kraju a tej wola wszystkim podług upodobania rządziła. Ten był stan w Polsce, który właśnie naglił ten krok odważny a mógłby być usprawiedliwić i desperacki.

Lecz jakim sposobem to chaos polski do porządku przywiezion został? Środki te... satysfakcję rozsądkowi przynoszą i pochlebiają moralnym uczuciom. Zważając tej postaci odmianę, musi się radować i chlubić ludzkość, bo nic w niej zawstydzającego, nic dolegającego. Do tak wysokiego ona doszła stopnia, że zapewne staje się najczystszy, najszlachetniejszy publiczny dobrodziejstwem które kiedykolwiek narodowi ludzkiemu udzielone zostało. Widzieliśmy jednym zamachem anarchię i niewolę zniesioną, tron narodu życzliwością wzmocniony, bez uwłaczania tegoż wolnościom,

wszystkie obce kabały wygnane przez odmianę obieralnej korony w sukcesyjną, a to co czułe sprawuje podziwienie, widzieliśmy panującego króla, którego heroiczna dla ojczyzny miłość wiodła do użycia tych sił, tej zręczności favore /na korzyść/ obcej jemu familii, których zwykle używają ambitni dla wyniesienia swego własnego plemienia.”.....„Dodajmy do tego szczęśliwego cudu... że żadna kropla krwi nie przysnęła: nie było tam ni zdrady, ni obelgi, ni zmowy na czyj honor, srozszej nad zabójstwo od miecza, ni przysposobionego lżenia religii, obyczajów, ani łupiestwa, ani konfiskaty; żaden obywatel pojmanym, żaden uwięzionym nie został, żaden wygnanym.”

„Szczęśliwy ten naród, jeżeli dalej postępować będzie umiał jak zaczął ! Szczęśliwy ten król, godny zaiste kończyć z chwałą tron elekcyjny i dać początek wspaniałemu następstwu patriotycznych królów sukcesyjnych.”

„Ale patrzajmy na charakter naszej fakkji /stronnictwa/. Cały jej entuzjazm zwraca się do francuskiej rewolucji. Nie mogą oni utrzymywać, że Francja tyle odmiany potrzebowała co Polska... Obydwie rewolucje wolność w pierwszym mają celu, ale do utrzymania tej wolności polska rewolucja prowadzi z nierządu rząd, francuska zaś z rządu nierząd. Pierwsza zapewnia wolność budując stały tron, druga buduje swą wolność wywracając tron..... Nasze nowomodne fakkje preferują rewolucję Francji, bo... ferrum est, quod amant /kochają gwałt, przemoc/ Zdrady, gwałty, świętokradztwa, zniszczenia,... nierząd, zamieszania, anarchia i zgwałcenie własności, srogie morderstwa, nieludzkie konfiskaty, na koniec zuchwała przemoc krwi chciwych, dzikich i szalonych klubów – to są postęпки, które im do smaku przypadają, które wielbią .”

O tym, że nie było to bez znaczenia, jaki charakter będą miały dokonywane w Polsce zmiany, świadczą wezwania i zakazy wydawane przez Naczelnika Kościuszkę do chłopów po ogłoszeniu Uniwersału Połanieckiego ustanawiającego zwolnienie ich gospodarstw od wszelkich powinności wobec dworu, o ile wstąpią oni do wojska. Kościuszko zakazywał surowo wszelkich czynów gwałtownych, rewolucyjnych. Twierdził, że „nie robimy francuskiej rewolucji”, dążył do zgodnego ułożenia stosunków pomiędzy chłopami i dziedzicami. Wiemy, iż dzieło Konstytucji 3 Maja zostało zdławione. Nie dane było Polakom skorzystać z jej dobrodziejstw. Świadczyła ona jednakże niezbitie, że Polacy byli w stanie zaproponować dzieło na wskroś oryginalne.

opr. Z. Walczak

Rodzima poetka

Otrzymałmy wydany niedawno przez Oficynę Omnibus z Zielonej Góry tomik pt. "Strachem się oddychało", zawierający 4 wiersze z lat II wojny światowej napisane przez panią Marię Ostrowską z Golc. Autorka utrwaliła w nich na gorąco przeżycia związane z okupacyjną rzeczywistością w rodzinnej i okolicznych wioskach. Pewnie wiersze te nigdy nie ukazałyby się, gdyby nie wnuczka pani Ostrowskiej pani Joanna Wojtyna, będąca polonistką i artystką – malarką. Jak pisze wydawca: „Te wiersze mogą w lokalnym środowisku okolic Niska być przyczynkiem do historii, która tam się

przetoczyła. Prawdziwe są fakty, nazwiska. Forma nawiązująca do litanii, zaśpiewu wiejskiego, jest mniej ważna od treści opowiadanych niezbornie, ale uczciwie. I te wiersze mogą być przedmiotem rozmów o przeżytej wojnie, o patriotyzmie i potrzebie wspólnoty między ludźmi. Najcenniejsze jest to, że te wiersze trwają w pamięci rodzinnej. Są godne szacunku, jak każda próba myślenia samodzielnego i nieobojętnego na otaczającą rzeczywistość”. Przedstawiamy Państwu wiersz otwierający powyższy tomik /redakcja/.



Niedopalone płoty

Ciężkie się czasy zaczęły
Smutna nas dola spotkała
Ta wojna nieunikniona
Cały kraj nasz krwią zalała

Od roku czterdziestego
Trzeba pracować na wroga
Wielkie kontygenta dawać
I bać się nie przestawać
Na forszpan kilometrami
Jadą furmankami z klockami
Ciężko wygodzić rządowi
Jeszcze okłada karami
A w roku czterdziestym trzecim
W miesiącu czerwcu, w świtanie
Zaczynali robotę
Niewinnych ludzi strzelanie

Zaczęli we wsi Jarocin
Koło kościoła samego
Spalili tam plebanię
I księdza Kędzierskiego
Także jego obsługę
Co w kościele pracowali
Wybili ich i spalili.

Tylko szkielety zostały
W miesiącu lipcu gdy zboża
Ziemie nakryły falami
Rzęsisty deszcz przelatywał
Ptactwo fruwało stadami
Aż tu dnia dziewiątego
Rzesza wojska niemieckiego
Zajechała w naszą krainę
Wybić niejedną rodzinę
Ludzie się w polu ukryli
Aby to *zło* ominęli
Kłosami zbóż się nakryli
Modły do Boga wznosili
Okrutna niemiecka rzesza
Idzie obławą polami

Znajdują niewinnych ludzi
Strzelają i kłują bagnietami
Nabili po polach chłopów
Kobiet i niewinnych dzieci
Panienek i kawalerów
Już im słońce nie zaświeci
Golce wioskę spalili
Tylko z północnej strony
Został spalony Psi Borek

I przysiółek Załomy
Spalili sąsiednie wioski
Majdan Golczański i Mostki
Ludzi do domów zagnali
I zaraz podpalali
Byłemu partyzantowi
Kwaśnikowi Stanisławowi
Spalili rodzinę sporą
Matkę żonę i dzieci pięcioro
Także i rodzin więcej
Podporze i Albinowi Tęczy
Dzieci na bagnety brali
I żywcem do ognia wrzucali
Majątek kilku pokoleń
Spłonął w paru godzinach
Kto to przeżył stanął z bólem
Na zgliszczach i ruinach
Nagie kominy sterczały
I niedopalone płoty
Ludzie z rozpaczny płakali
A zwłaszcza biedne sieroty
Golce, powiat Nisko. Pierwsza akcja
niemiecka 1943 r.

Maria Ostrowska

Swoista logika

Film Mela Gibsona „Pasja” dotyczący ostatnich 12 godzin z życia Jezusa Chrystusa wywołał w świecie ogromne kontrowersje. Zdaniem środowisk żydowskich wzbudza on u widzów, zwłaszcza chrześcijan antysemityzm. Nie jest moim zamiarem polemizować z tym niedorzecznym poglądem, chciałbym jednakże skupić się na charakterystycznej wypowiedzi byłego ambasadora Izraela w Polsce Szewacha Weissa, który po obejrzeniu filmu stwierdził, że: *“Pasja” Mela Gibsona to powrót do okresu antysemityzmu najbardziej brudnego i prymitywnego. Widzimy tam sceny potwierdzające okropne kłamstwo, że to Żydzi zamordowali Jezusa. Jezus był przecież stuprocentowym Żydem, pochodził z rodziny żydowskiej i wyrósł na obyczajach i tradycjach żydowskich. Tymczasem Izrael był w tamtych czasach pod panowaniem rzymskim i to Poncjusz Piłat skazał Jezusa na śmierć przez ukrzyżowanie”*.

Nie chodzi mi tu o zabawny argument, że Jezusa nie zamordowali Żydzi skoro był on Żydem wyrosłym na obyczajach i tradycjach żydowskich tak jakby nie zdarzyło się nigdy w historii, że Żyd mógłby zabić Żyda. Obarczenie całą winą Poncjusza Piłata jako przedstawiciela Rzymu okupującego terytorium Palestyny wygląda bardzo ciekawie w kontekście obwiniania Polaków za pogrom w Kielcach w 1946, czy też za wydarzenia marcowe 1968 roku. Na nic zdały się tłumaczenia, że Polacy nie byli wtedy krajem suwerennym, że pierwsze z tych wydarzeń było typową prowokacją mającą odwrócić uwagę świata zachodniego od sfalszowanego przez komunistów referendum przeprowadzonego 30 czerwca 1946 roku, drugie zaś wewnętrzną rozgrywką dwóch rywalizujących ze sobą frakcji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W obu przypadkach zawsze winien był naród polski.

Jeśli przyjąć w powyższych przypadkach tezę strony żydowskiej o zbiorowej winie Polaków za prawdziwą, to logiczną konsekwencją musi być przyjęcie tezy, że to jednak Żydzi zamordowali Jezusa. Innej możliwości nie ma.

Z. Walczak

KONKURS SOŁECTW

Ogłaszam konkurs dla sołectw z terenu Gminy Jarocin na sołectwo najlepiej wywiązujące się w 2004 roku z segregacji odpadów odbieranych w workach przez pracowników Gminnego Zakładu Komunalnego. Nagroda będzie tylko jedna: za zajęcie I miejsca. Będzie nią 5.000 zł. z rezerwy wójta. Rada Sołecka sołectwa, które zwycięży w konkursie, będzie mogła nagrodę wykorzystać na dowolny cel, społecznie użyteczny we własnym sołectwie. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu bieżącego roku. Mam nadzieję, że dzięki konkursowi uda się odzyskać do powtórnego przetworzenia jak największą ilość odpadów, zmniejszając wydatnie ilość śmieci trafiających na nasze wysypisko w Jarocinie, co nie będzie bez znaczenia dla wysokości opłat za ich składowanie.

Wójt Gminy – Z. Walczak



Z naszej biblioteki

W naszej gminnej bibliotece znajdują się niemal wszystkie dzieła Feliksa Konecznego. Rzadkością, zapewne w skali kraju jest aby biblioteka na wsi posiadała książki autorstwa tego wybitnego uczonego. Tak się jednak w naszym państwie dzieje, że o prawdziwych wielkościach zapomina się, a na piedestał wynosi nie zasługujące na to miernoty. Mamy jednakże nadzieję, że - zgodnie z genialnym wierszem Cypriana Kamila Norwida „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie” - może w nieodległej przyszłości także i Jemu zostanie oddana sprawiedliwość. Zasługuje na to jak nikt inny, gdyż bez wątpienia jest jednym z największych myślicieli, jakich naród polski z siebie wydał. Większość myśli zawartych w dziełach Konecznego jest niezmiernie aktualna. Wiele wydarzeń historycznych trafnie zresztą przewidział, jak chociażby nieuchronność rozpadu Czechosłowacji i Jugosławii czy też zarzewie nowego konfliktu światowego w podpisany przez państwa Ententy Traktacie Wersalskim.

Każdy zna zapewne powiedzenie „Historia jest nauczycielką życia”. Mało kto bierze sobie jednak do serca

zawartą w nich mądrość. Wskazują na to dobitnie czyny, zwłaszcza w polityce, świadczące, że historia niewiele nas nauczyła. Mamy w historii naszego kraju okresy wzlotów i upadków. Był czas, że przodowaliśmy niegdyś w pewnych dziedzinach w Europie a więc i w świecie, byliśmy na wskroś oryginalni. Mając własny wspaniały dorobek, wolimy małpować obce, często gorsze wzory. Skądże mamy jednak o tym wiedzieć skoro w nauczaniu historii główny nacisk położony jest na rozpamiętywanie i fetowanie klęsk narodowych. Nie podkreśla się i nie czi naszego wspaniałego nieraz dorobku i naszych „przewag” w przeszłości. Feliks Koneczny całe życie naukowe poświęcił na poznawanie praw rządzących historią, po to aby rozumiejąc i dobrze odczytując naukę płynącą z przeszłości ustrzec się błędów rzutujących w przyszłość. Poniżej przedstawiamy fragmenty z jego pracy pt. „**Polskie Logos a Ethos – Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski**” dotyczący wybitnego wkładu Polski do europejskiej teorii społeczno – państwowej na tle konfliktu polsko – krzyżackiego. W cytowanych fragmentach zachowana jest oryginalna pisownia autora. /red./

To, co wypełniało najtęże głowy Europy, zwracało się stanowczo przeciw Polsce. I w tym tkwi najgłębsze zagadnienie dziejów polskiego średniowiecza, a przedstawia się ono tak:

Polska garnęła się do cywilizacji zachodniej, czerpie stamtąd pojęcia o życiu i ustroju cywilizacyjnym, kształci się na nich — i przeciwi się im równocześnie, bo feudalizmu nie przyjmuje, a teorię imperjalizmu cesarza „rzymskiego” odrzuca. Wyrasta więc Polska na tej cywilizacji, lecz zachowuje się względem niej tak, że każdy mógł orzec, jako Polska znajduje się poza jej obrębem, że nie należy do „familii chrześcijańskiej” w znaczeniu polityczno - społecznym. W pojęciu rycerza burgundzkiego nie mogło być porządku społecznego bez feudalizmu i całej związanej z tem specjalnej kultury, a więc Polska była w jego oczach dziczą. Ludziom Zachodu wydawała się Polska nie tylko niezdatna do przyjęcia cywilizacji zachodniej, ale zasadniczym wrogiem tejże, skoro się odczepia od wszelkiego związku ze „świętem rzymskim cesarstwem”, a więc z jedyną znaną formą powszechności chrześcijańskiej. /.../ W rozterce poglądów na świat uczyniła się myśl polska najbardziej krytyczną z całej Europy, aż doszła do tego, iż przystąpiła do krytyki samychże założeń europejskiej teorii społeczno - państwowej i wytworzyła w końcu swoje własne, polskie pojęcie dobra powszechnego, jako drugi z kolei teorię w zakresie de civitate Dei. Obejmuje ona samorząd, wolność obywatelską,

unję. /.../ Podczas gdy inne narody słowiańskie poprzestawały na asymilowaniu się z kulturą zachodnią lub bizantyjską, pomnażając chrześcijaństwo i cywilizację tylko kwantytatywnie, jedna Polska pomnażała je kwalitatywnie. W niej jednej był duch inny, niż w Paryżu lub w Kolonii; było coś swoistego. Pod Grunwaldem starły się pojęcia zachodnio-europejskie, feudalistyczno-imperjalistyczne z pojęciami polskimi, które były zarazem jedynymi oryginalnymi Słowian, tak że Polska była w r. 1410 pod względem duchowym istotnie całą słowiańszczyzną.

Madejowym łozem była dla Polski szkoła cywilizacji zachodniej, przez którą przejść musiała. Sprawa polska stawała po wielokroć woprzek europejskim zapatrywaniom na prawo narodów. Spotkano się z czemś nowem, niepojętem wprost dla zachodniej Europy. /.../

Dlatego to w sporze Polski z Krzyżakami sympatie Europy były stale po stronie Zakonu. Była to walka Polski nie tylko z Krzyżakiem, lecz z Europą. Nie tylko bowiem Niemcy wspierali Zakon, ale i Czesi (król Otakar II założycielem Królewca), Francuzi, Anglicy, Szkoci. Pomoc Krzyżakom, to najwyższa zasługa; zdobyć pod ich poręką ostrog, najwyższy honor; zapisać mienie na fundację dla nich, to z dobrych uczynków najlepszy i najtrafniejszy!

Polskie dążenia i postępowanie stanowiły łamigłówkę dla ludzi Zachodu. To też pamflety na Polskę znajdowały długo chętny posłuch i wdzięcznych słuchaczy nie tylko w

Niemczech, lecz wszędzie na Zachodzie z wyjątkiem jedynie środkowych Włoch. /.../

W spisach rycerzy, spieszących nad Bałtyk przeciw Polsce i Litwie, po honor i zasługę, brak nazwisk włoskich. Niełatwo było z Włoch tam się dostać, ale nie trudniej niż z Szkocji. Północno - włoskie księstwa i republiki nie wysyłają do Malborka ani ludzi, ani pieniędzy, ale możnaby to wyjaśnić tem, że nie zajmowały ich wówczas te północne sprawy. Natomiast Włochy środkowe interesują się tem żywo, boć tam Rzym, centrum świata, najwyższa duchowna instancja Zakonu i główne ognisko apostołstwa. a wszakże chodziło o walkę z poganami, o nawrócenie Litwy. Watykan był częściej przeciw Zakonowi niż za nim. Gdyby nie pomoc papieży i soborów, nie byłibyśmy rozwiązali zagadnienia naszego stosunku do cywilizacji zachodniej. /.../

Krzyżacy powoływali się na darowizny cesarzów i na to, że ziemia pogańska jest ziemią niczyją. Wywody o cesarskich nadaniach były pod względem prawniczym nienaganne i zupełnie logiczne dla każdego, kto przyjmował założenie, t. j. zwierzchność cesarską nad państwami chrześcijańskimi, a władzę nieograniczoną nad pogańskimi krajami, jako nie posiadającymi właściwego pana. /.../ A jednak zakon był kilka razy pod kłatwą i to nie tylko o Polskę, lecz i o pogańską Litwę! Tu się okazuje w całej pełni, czem był Kościół, jako kierownik sumienia zbiorowego, jako interpretator najogólniejszych praw, interpretator zbiorowego Dobra i Zła. /.../

Gdy dwie armie zmierzały pod Grunwald, sympatie Europy były nie



po naszej stronie. W armii krzyżackiej dopatrywano się obrońców Krzyża i chrześcijańskiego ładu w Europie; tem bardziej, że pamflety krzyżackie, rozrzucone po całym świecie, robiły swoje.

Zakon odgrywał największą komedię, jaką widziały kiedykolwiek dzieje. Jak bowiem miała się naprawdę rzecz z ową „zrenicą”, poznamy, przeczuciwszy się na chwilę na grunt ekonomiczny.

Była to bowiem zarazem walka ekonomiczna, prowadzona o prowincję, posiadającą nadzwyczajną doniosłość w ówczesnych szlakach handlu powszechnego. Z polskiej strony prowadzono ją w imieniu całego społeczeństwa, potrzebującego splawu i dostępu do morza;

z niemieckiej atoli strony w interesie jednego tylko stanu. Szlachta i miasta pruskie były w tej walce po stronie polskiej (już w r. 1410), bo interesy ekonomiczne wiązały ich z Polską. Panowanie krzyżackie było więc tam niekorzystne dla rozwoju rolnictwa, handlu i przemysłu. skoro sami przedstawiciele tych zawodów pragnęli gorąco pozbyć się Zakonu. Nie reprezentowali tedy Krzyżacy nad Bałtykiem niczyjego interesu ekonomicznego jak tylko swój własny. Czemżeż byli oni pod względem ekonomiczno-społecznym? Cała

odpowiedź w tych słowach: młodszymi synami szlachty niemieckiej. Zakon stał się instytucją zapomogową dla tego stanu, mającą chronić fortuny szlacheckie w Niemczech nie tylko od rozdrobnienia, ale wzmacniać je finansowo. „Rycerz” taki nie tylko nie potrzebował niczego od rodziny, ale sam mógł jej dawać i podnieść ją na nowo. Sami przyznawali bez ogródki, że sprawa tak się ma, i nazywali rzecz po imieniu, gdy byli sami pomiędzy sobą. Do Flandrii, Francji, do Anglii pisało się: „Ratujcie chrześcijaństwo!” ale odezwy przeznaczone dla krajów niemieckich nie odgrywały tej komedii, lecz wołały jasno i prosto: „Ratujcie szpital szlachty niemieckiej!” (Oznaczał zaś wyraz: „szpital” wówczas schronisko dla pielgrzymów, zakład dobroczynny z bezpłatnym utrzymaniem).

Ze stanowiska ekonomicznego byli ci „rycerze” wyzyskiwaczami i pasorzytami warstw produkcyjnych, nad którymi panowali wbrew ich woli, przemocą. Ten sposób załatwiania swej walki o byt mieli już we krwi, w tradycji: wszak byli potomkami „rycerzy-rabusiów”. Istota państwa krzyżackiego polegała na tem, że zajęcie rycerza rabusia zorganizowało się na wielką skalę, korporacyjnie.

Polacy walczyli o Pomorze w imię pracy i wytwórczości, Niemcy w imię pasorzytnictwa. Ale opinia europejska była po stronie krzyżackiej jako „zrenicy w oku chrześcijaństwa”.

Opinię tę trzeba było przerobić, bo dopóki wierzoło Krzyżakom, nie mogło im zabraknąć środków materialnych do gnębienia Polski, tylekroć od nich słabszej; gdyby im jednak Europa przestała dostarczać środków, stosunek sił zmieniłby się szybko.

Uderzono w samą zasadę, na której opierały się uroszczenia Zakonu, mianowicie w teorię cesarstwa i w teorię o prawnej niższości pogan.

Odsunięcie się Kościoła od teorii imperjalizmu chrześcijańskiego nie mogło nastąpić nagle. Nie rozbija się naprędce formy, która okazywała się stosowną dla tylu krain przez szereg pokoleń. Choćby się nawet godzono już, że forma wiedzie do nadużyć, wymagało to jeszcze pracy pokoleń, zanimby potępiono samą zasadę cesarstwa „rzymskiego”. Odsuwanie się Kościoła od zasady imperjalistycznej w sporze polsko-krzyżackim zaczęło się (o ile w takich rzeczach można dawać ścisłe daty) w r. 1320, podczas pierwszego procesu kanonicznego przeciw Zakonowi, a dokonało się dopiero w r. 1424, kiedy to papież Marcin V potępił ostatecznie Falkenberga za jego pamflet przeciwko Jagielle.

Papież wezwał obie strony walczące przed forum soborowe. Jasną bowiem było rzeczą, że bitwa grunwaldzka nie kończy wojny (jakoż wybuchła na nowo już 1414 r., poczem rozejm, przedłużany do r. 1419 i znowu wojna, znów rozejm i t. d.), zwłaszcza, że rezultat był dla Polski nikły, bo odzyskano ledwie ziemię dobrzyńską. Wiedzieli Polacy, że w Konstancji na soborze dużo znaczy i wiele może cesarz Zygmunt Luksemburczyk, największy wróg Polski; wiedzieli, że na soborze mnóstwo biskupów, prałatów i uczonych sympatyzuje z **Zakonem**; wiedząc t o, pojechali. Przechodzili tam nieraz chwile nadzwyczaj przykre, sytuacje najcięższe; zostali jednakże, wytrwali całe trzy lata i dzięki temu nakoniec wygrali sprawę.

Wzięli z sobą broń nowo wynalezioną, która wprawiła w zdumienie, a raczej w osłupienie, większość w obrzenie, ojców soborowych i zgromadzony w Konstancji kwiat inteligencji europejskiej, zwłaszcza prawników. Prawo polskie występowało po raz pierwszy wobec forum europejskiego. Nadmienmy tu, że sprawy polskiej broniło w Konstancji ośmiu

prawników włoskich. Odbywał się wielki europejski turniej prawniczy. Delegaci polscy wzięli z sobą uczony traktat scholastyczny: De potestate papae et imperatoris respectu infidelium. Autorem był Paweł Włodkowic z Brudzewa, doktor dekretów, rektor uniwersytetu krakowskiego, kanonik i kustosz katedralny krakowski, genjusz, godzien, by go stawiać, jako odkrywcę, obok Kopernika, byśmy go czcili i szczylicili się nim narówni z tymym.

Dokonał on dwóch odkryć:

- 1) że względem pogan obowiązują te same prawa, jak względem chrześcijan;
- 2) że nie wolno narzucać wiary przemocą. Z tych dwóch tez wynikała już konsekwentnie ruina teorii cesarstwa i związanej z nią racji bytu Zakonu.

Twierdzenia Brudzewskiego, tak proste dziś dla nas a spotykane i w poprzednich epokach, były na owe czasy rewolucyjnymi. Rozbijały one pośrednio formę ustroju europejskiego, co też miało się jawnie okazać niebawem. Strona przeciwna akcentowała tem bardziej zasadę cesarstwa i wysnuwała z niej jak najdalej konsekwencje. Dominikanin niemiecki, Falkenberg, głosił w r. 1416, że nie może być większej zasługi wobec chrześcijaństwa niż walczyć

z Polakami; dla obrony porządku chrześcijańskiego wolno bez grzechu zabić każdego Polaka, dostojnikom zaś polskim i królowi Władysławowi Jagielle należy się szubienice. Takich rzeczy nasłuchali się polscy delegaci w Konstancji i - zostali, nie myśląc ustępować miejsca Nieprzyjaciółom. Brudzewski zadał Krzyżakom kłeskę większą niż Witold i Zyndram z Maszkowic. Ludzie dobrej woli poczęli odtąd opuszczać sprawę Zakonu i odtąd mógł on się trzymać już tylko siłami tych, którym wzajemnie był „szpitalem”. Zaczęły wysychać źródła, z których płynęły opieka i wsparcia całej zachodniej Europy. Zachód był odtąd neutralnym w dalszych wojnach krzyżacko - polskich.

Paweł Brudzewski podciął rację istnienia Zakonu względem Litwy, podawszy w wątpliwość wojenne nawracanie; obracał też wniwecz cesarskie nadania na Litwie, przecząc, jakoby ziemia pogańska, jako niczyja, mogła stanowić przedmiot darowizny. /.../

Feliks Koneczny



Gminny Ośrodek Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Jarocinie wrócił do swych pomieszczeń w budynku remizy strażackiej. Wprawdzie miało to miejsce w końcu roku 2003, lecz prace porządkowe i organizacyjne uniemożliwiały nam normalne funkcjonowanie. Od nowego roku rozpoczęliśmy działalność zgodną z założeniami tej instytucji. W styczniu miał miejsce Jubileusz par małżeńskich, natomiast w lutym GOKSTiR zorganizował eliminację do dwóch konkursów plastycznych ogłoszonych przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie. Na pierwszy pod hasłem "Strażak – ratownik w akcji" wpłynęło 15 prac, na drugi pod hasłem Szanujmy Matkę Ziemię – 16. Wszystkie prace zabezpieczono i przesłano do NCK „Sokół” w Nisku, a dzieciom wręczono drobne upominki za udział w konkursach. Uroczyste otwarcie wystawy pokonkursowej nastąpiło 30 kwietnia na Placu Wolności w Nisku.

Turniej bilarda

Turniej bilardowy odbył się w dniach 25 – 27 lutego. Do rywalizacji o miano najlepszego bilardzisty przystąpiło 22 młodzieńców. Trzydniowe zmagania wyłoniły finalistów. Puchary otrzymali:

Grzegorz Szczębara – za zajęcie I miejsca
Stanisław Mirski – za zajęcie II miejsca
Adam Walczak – za zajęcie III miejsca

Zajęcia taneczne

Od 15 lutego GOKSTiR zaangażował do pracy z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi nowego instruktora tańca. Zajęcia ze względu na bardzo dużą liczbę zainteresowanych, prowadzone są w trzech grupach wiekowych. Po zajęciach dla dzieci można uczestniczyć w lekcjach aerobiku (dla pań).

Z życia GOKSTiR

Konkurs recytatorski

W marcu GOKSTiR zorganizował eliminacje do konkursu recytatorskiego „Poeci i pisarze dzieciom – cztery pory roku – LATO”. Konkurs przeprowadzony był w następujących formach: recytacja, inscenizacja, piosenka, prace plastyczne. Dzieci oceniono w 2 kategoriach wiekowych w kl. I – III i IV – VI. W recytacji wystąpiło 35 wykonawców z których w I kategorii przyznano: I miejsce Izabeli Młynarskiej z PSP w Szyperkach, II m. Adrianowi Miła z PSP w Majdanie Golczańskim, II m. Sylwii Krawiec i Patrycji Czuba z PSP w Golcach.

W II kategorii przyznano: I m. Marioli Sądej, II m. Wiolecie Bełzak, III m. Iwone Kozdra /wszystkie z PSP Golce/.

W kategorii „inscenizacja” wystąpiło 7 grup. Wyróżnienie przyznano Agacie Serafin, Magdalenie Bielak i Joannie Tomeckiej z Domostawy za inscenizację „Idzie chłopiec”.

W kategorii „piosenka” za wykonanie piosenki „Tęcza” wyróżniono Justynę, Karolinę, Dominikę Fila, Beatę Granowicz i Monikę Urbanik z PSP w Majdanie Golczańskim.

Na konkurs wpłynęło też 39 prac plastycznych i tu przyznano w kl. I – III:

I m. Natalii Śnios z PSP w Jarocinie

II m. – Monice Szabat z PSP w Jarocinie

III m. Katarzynie Łyda z PSP w Jarocinie

W klasach IV – VI:

I m. – Karolinie Fila z PSP w Majdanie Golczańskim

II m. Pawłowi Wołoszyn z PSP w Majdanie Golczańskim

III m. – Justynie Wołoszyn z PSP w Jarocinie.

Laureaci pierwszych miejsc wzięli udział w eliminacjach powiatowych w NCK „Sokół” w Nisku. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody za zajęte miejsca i nagrody pocieszenia. Po eliminacjach powiatowych, jedna z naszych finalistek Mariola Sądej z Golc zakwalifikowała się do dalszego etapu konkursu – eliminacji rejonowych.

Konkurs na „Palmę i pisanek Wielkanocną”

Na konkurs pod powyższym hasłem wpłynęło 65 prac. Dzieci z całej gminy wykonały ozdoby świąteczne. Można je jeszcze obejrzeć w sali GOKSTiR w Jarocinie.

W ramach współpracy z KGW i Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego został zorganizowany cykl spotkań podczas których panie mogły doskonalić cenne umiejętności kulinarne. Prowadziła je pani Beata Michta.

Jolanta Rzekęć

Unia bez tajemnic- kalendarium integracji europejskiej

Oto dalszy ciąg kalendarium integracji europejskiej:

21.12.1954 Wielka Brytania staje się członkiem stowarzyszonego EWWiS.

29.05.1956 Przyjęcie raportu Spaaka.

25.03.1956 Podpisanie przez kraje należące do EWWIS Traktatu o ustanowieniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) i Traktatu o ustanowieniu Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (Euratomu), tzw. traktatów rzymskich.

01.01.1958 Wejście w życie traktatów rzymskich.

08.06.1958 Złożenie przez Grecję wniosku o stowarzyszenie z EWG.

31.07.1959 Złożenie przez Turcję wniosku o stowarzyszenie z EWG.

03.05.1960 Wejście w życie konwencji sztokholmskiej o utworzeniu Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA).

25.08.1960 Ustalenie przez Radę Ministrów EWG trybu funkcjonowania i organizacji Europejskiego Funduszu Społecznego.

09.07.1961 Uzgodnienia szefów państw i rządów Wspólnot Europejskich w sprawie odbywania regularnych konsultacji politycznych.

31.07.1961 Złożenie przez Irlandię wniosku o stowarzyszenie z EWG.

08.08.1961 Złożenie przez Wielką Brytanię wniosku o stowarzyszenie z EWG.

10.08.1961 Złożenie przez Danię wniosku o stowarzyszenie z EWG.

01.09.1961 Wydanie pierwszego rozporządzenia EWG w sprawie swobodnego przepływu siły roboczej pomiędzy państwami członkowskimi.

18.10.1961 Uchwalenie przez Radę Europy Europejskiej Karty Socjalnej.

09.02.1962 Wyrażenie przez Hiszpanię intencji rozpoczęcia negocjacji w sprawie stowarzyszenia z EWG.

04.04.1962 Powołanie Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji dla Rolnictwa.

30.04.1962 Złożenie przez Norwegię wniosku o przystąpienie do EWG.

15.05.1962 Decyzja Rady Ministrów o przyspieszeniu redukcji opłat celnych w ramach rynku wewnętrznego.

14.01.1962 Zgłoszenie przez prezydenta Francji Charles'a de Gaulle'a weta wobec przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG.

Jerzy Miszczyszyn

Ciąg dalszy w następnym numerze



Sukcesy i osiągnięcia szkolne

Jak co roku uczniowie Gimnazjum w Jarocinie startowali w konkursach przedmiotowych. Konkursy składają się z trzech etapów: gminnego, okręgowego i wojewódzkiego. W roku bieżącym finalistkami konkursu wojewódzkiego z chemii zostały siostry bliźniaczki Paulina i Dominika Mulawkówny z klasy trzeciej. Do zostania laureatem zabrakło jednej z nich tylko 1,5 punktu. Lepiej powiodło się w tym względzie uczennicy klasy II Natalii Walczak, która w konkursie biologicznym została laureatem, zdobywając 37 punktów na 40 możliwych..

Uczennica klasy V PSP w Domostawie Joanna Tomecka zdobyła II nagrodę w I edycji konkursu wojewódzkiego, który odbył się pod hasłem: „ Tomik Literacki Młodych Autorów o tematyce przyrodniczej”



Natalia Walczak



Paulina Mulawka



Dominika Mulawka

Turniej piłki halowej

W dniach w sali gimnastycznej w Jarocinie odbył się Turniej Halowy w Piłce Nożnej o Puchar Wójta. Startowało 6 drużyn. W finale spotkały się drużyny ze Zdział i Domostawy. Spotkanie zakończyło się wynikiem 6 : 2 dla Zdział.



Drużyna ze Zdział

I m. – drużyna ze Zdział w składzie: Mroczek Mieczysław, Sałęga Albert, Startek Łukasz, Sobilo Janusz, Spyrka Andrzej, Romańczuk Piotr,
II m. –Domostawa w składzie: Cieśla Jacek, Wojtas Radosław, Nalepa Paweł, Rzekieć Grzegorz, Miśkiewicz Andrzej, Ludian Sylwester.
III m. – Jarocin w składzie: Pliszka Rafał, Tęcza Łukasz, Tęcza Sylwester, Kania Łukasz, Kania Łukasz, Szczębara Marcin, Szczębara Damian.
Najlepszym strzelcem turnieju został Andrzej Spyrka z LZS Zdział, najlepszym bramkarzem uznany został Bogusław Mroczek także ze Zdział. Sędzią głównym zawodów był p. Wiesław Bielak.

Zrozumienie prawa własności

Prawda, towarzyszu, że kto ma dwa domy, to mu jeden trzeba odebrać? – tak podjudzali komuniści biednego chłopca.

- O, tak! – potakiwał chłop.
- Temu zaś, kto ma dwa wozy, trzeba jeden zabrać!
- Naturalnie!
- A chłopu, który posiada dwa prosiaki, jednego należy odebrać.
- O, nie!
- Nie?! Dlaczego nie?
- Bo ja mam też prosiaki

Bolesny kontrast

W mieście Brisbane w Australii proboszcz katolickiej parafii dokłada wszelkich starań, by godnie przyozdobić dom Boży. Niestety, ofiarność parafjan, zamożnych zresztą ludzi pozostawia wiele do życzenia. Po kazaniu zwraca się do nich z temi słowy:

- Kiedy, idąc do kościoła, widzę wasze piękne auta przed kościołem, pytam siebie: Gdzie są moi biedni?
- A kiedy chodzę po kościele zbierając ofiary, pytam, gdzie są moi zamożni parafjanie?

(La Croix 6.I. 1935).

Słuszne zdanie

Pytano Napoleona:

- Kiedy powinno się rozpocząć wychowanie dziecka?
- 20 lat przed jego urodzeniem – odrzekł – przez wychowanie jego matki.

(Plus. W obliczu życia, str.245).

Na pewnego Polaka

- Patrz Kościuszko na nas z nieba! – raz Polak skandował!
i popatrzył nań Kościuszko,
i się wymiotował.

K.I. Gałczyński - 1934

Spadek

- Powiedz mi Władec
Czego się cieszysz, czego się drzesz
- Dostałem dzisiaj ogromny spadek Wiesz?
- Kto ci zapisał, kuzyn czy dziadek?
- Ani ten, ani ten.
Od państwa dostałem spadek....
- Jaki to spadek?
- Spadek cen! (Czego państwu życzy – Redakcja)

Józef Prutkowski /ze zbioru: „Wiersze dobre i złe ale zawsze prawdziwe”/



Przecięcie wstęgi przez senatora Grzegorza Lato



*Norbert Mastalarz – wice
Marszałek Województwa
Podkarpackiego*



Wpisy do kroniki



.....piłki od Senatora



Część artystyczno-sportowa



Wspólne zdjęcie pamiątkowe- Domostawa 18 luty 2004 r.

„PAŃSTWO JAROCIN” –DWUMIESIĘCZNIK

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin

Adres: 37-405 Jarocin 159, tel. (015) 871-31-39, fax. (015) 871-31-38,

e-mail: panstwo_jarocin@op.pl; internet: www.republika.pl/panstwo_jarocin

Redaguje zespół: Zbigniew Walczak, Janina Reichert, Halina Ślusarczyk, Jolanta Rzekęć, Tomasz Podpora